Nr 132. Kraków, Wtorek 21 Marca 1911. Rok XXX

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie: |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.**
**Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41.** Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*

**We Lwowie** sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

***Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.***

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów). I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rongemont.

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Od Administracyi „Nowej Reformy“.

**Z powodu nowego kwartału**

i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwe

**najwcześniejsze**

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: „Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

**„NOWE MODY“**

po zniżonej dla nich cenie: 2 K 40 h kwartalnie wraz z przesyłką.

## O akademię górniczą w Krakowie.

Myśl stworzenia osobnej wyższej polskiej uczelni dla górników i hutników z charakterem akademii, nie jest nową. Przed kilku laty już uznała potrzebę takiej instytucyi naukowej Rada miasta Krakowa i w osobnej rezolucyi wyraziła postulat, ażeby instytucya ta powstała w podwawelskim grodzie. Obecnie w sprawie tej ogłasza w jednem z pism polskich szereg trafnych uwag inżynier p. Leon Pitułko. Ponieważ sprawa ta z dniem każdym coraz bardziej staje się aktualną, przytaczamy jego uwagi w obszerniejszem streszczeniu.

Autor wskazuje przedewszystkiem na dziś już wprost piekącą potrzebę takiej akademii w naszym kraju. Olbrzymi rozwój przemysłowy i wogóle gospodarczy Niemiec sprawił, że rozmaite, do rozwoju tego niezbędne płody górnicze powoli wyczerpywać się lub wyczerpaniem grozić zaczynają. To skłania Niemców do szukania nowych ich zasobów za granicą, lecz o ile możności w najbliższem sąsiedztwie. Z prądu tego wyniknęła obecna inwazya pruska do Zagłębia krakowskiego, która zagarnęła już najlepsze tutejsze tereny węglowe. Autor stawia tezę, że inwazya ta nie byłaby przybrała tak wielkich i tak groźnych dla nas rozmiarów, gdybyśmy byli posiadali więcej światłych górników, dokładniej obeznanych ze skarbami własnej ziemi, gdyby społeczeństwo nasze było urzeczywistniło projekt założenia polskiej akademii górniczej w Krakowie bogdaj przed pięciu laty.

„W istocie bowiem takiej uczelni — pisze on — leży praca w najbliższym obrębie, praca zarówno grona docentów, jak i słuchaczy. Czujność, wywołana taką pracą, nie pozwala podejść się obcym. Każdy rok opóźnienia w stworzeniu tej akademii utrudnia jej spełnienie głównego zadania, a społeczeństwu ujęcie w ręce eksploatacyi własnych skarbów“.

Zadaniem jej będzie wyszkolić polskiego górnika w przyszłości tak, aby mógł stawić czoło zalewowi pruskiemu i nie puścić go dalej w głąb naszego kraju. Musi on stanąć na straży nietylko Zagłębia krakowskiego, lecz i Zagłębia Dąbrowskiego w Królestwie, a dalej także bronić skutecznie naszego górnictwa solnego na Podkarpaciu, naszych terenów naftowych, a nadto szukać nowych pokładów płodów ziemnych w najbliższych nam guberniach Kongresówki, posiadających podobne formacye geologiczne.

Autor spodziewa się nadto, że wychowańcy tej akademii górniczej polskiej znajdą szerokie pole działania także na dalszym wschodzie, w głębi Rosyi, mimo Eulogiuszów i Puryszkiewiczów; bo potrzeby ekonomiczne nie zawsze stosują się do polityki, jak tego dowodem fakt, że wrogie nam Niemcy dziś zatrudniać muszą krocie tysięcy polskich robotników i dobrze im płacić.

Taką korzyść dać nam może atoli tylko samoistna polska akademia górnicza. Wywalczone czasu swego z takim trudem przez prof. Syroczyńskiego kursa przygotowawcze dla górników przy lwowskiej politechnice, na ten cel nie wystarczają. „Dziwoląg ten“ — jak je autor nazywa — nigdy też nie cieszył się u nas większą frekwencyą, a jego niedomagania wykazuje autor szczegółowo w porównaniu go z samoistnemi akademiami zagranicznemi. „Górnictwo i hutnictwo polskie — pisze on dalej — musi ze względu na zabór austryacki i rosyjski posiadać własne ognisko naukowe, własne instytuty, własne katedry i własną literaturę naukową, jeśli ma odegrać odpowiednią rolę w naszem życiu kulturno-gospodarczem“.

Górnicy nasi czerpią dotychczas swoją wiedzę fachową w uczelniach pozakrajowych, głównie w akademiach górniczych w Leoben i Przybramie. Lecz nauki czerpane za granicą, wyciskają zawsze pewne ujemne piętno na naszych absolwentach. Przyzwyczajają się oni tam do obserwacyi zjawisk zgoła innych od tych, wśród których przychodzi im pracować w ojczyźnie. „Podstawą wykształcenia górnika — pisze autor — jest obok opanowania wiedzy techniczno-fachowej, także pewna oryentacya na punkcie geologicznym tego obszaru, na którym ma pracować. Absolwenci polscy obcych uczelni znają kraj ojczysty tylko o tyle, o ile go poznali jako laicy, przed rozpoczęciem fachowych studyów. Z wykładów zaś, z wycieczek naukowych pod okiem profesorów-znawców, poznali pewne typy krajów alpejskich lub innych, równie nam obcych. I z temi obrazami, wpojonemi w ich wyobraźnię, wracają do zagłębia krakowskiego lub na Podkarpacie, gdzie żaden z tych obrazów nie znajduje analogicznego potwierdzenia.“ Za mało tam wyszkolono ich geologicznie, ażeby od razu sami zoryentować się mogli w kraju ojczystym.

Pobyt wśród obcych, a nieraz wrogich nam żywiołów nie zawsze też i pod innym względem, mianowicie pod względem charakteru i obyczajów, dobrze wpływa na tę młodzież — a nadto za jej zatrzymaniem na studyach w kraju przemawiają także najprostsze względy — gospodarcze. Autor oblicza, że stu słuchaczy polskich akademii w Leoben zużywa tam rocznie co najmniej 120.000 koron na utrzymanie. Koszta nauki i podróży oraz inne, wymagają niemal drugie tyle; tak więc na wykształcenie tej młodzieży, dla naszych potrzeb jeszcze niedostateczne, kraj nasz wydaje rocznie do rąk obecnych w tem jednem tylko centrum przeszło 200.000 koron, które powinny pozostać w naszych kieszeniach. A przecież drugie tyle młodzieży studyuje na innych jeszcze, obcych akademiach górniczych. Autor zastanawia się dalej nad kwestyą, gdzie powstać i istnieć powinna polska akademia górnicza i dochodzi do wniosku, że jej siedliskiem może być tylko Kraków.

Politechnika lwowska mogłaby wprawdzie pewne swoje katedry otworzyć dla górników i stworzyć osobny wydział górniczy, lecz temu stałoby na przeszkodzie już i dziś aż nadto wielkie jej przepełnienie. Inne zaś względy, w większej jeszcze mierze przeciwko temu przemawiają. Wielką rolę w wyszkoleniu górnika odgrywają, jak autor wykazał już na wstępie, nauki ziemioznawcze i oparte na nich kalkulacye przedsiębiorczości. A tę właśnie podstawę dać może przyszłym górnikom polskim tylko Kraków, położony niemal w centrum najbogatszego w płody górnicze polskiego terenu geologicznego, mający tuż pod bokiem największą w świecie kopalnię soli, w bliskiem zaś sąsiedztwie wielki już przemysł górniczo-węglowy i wielkie centra przemysłu europejskiego. Słuchacze akademii górniczej, istniejącej w Krakowie, mogliby przytem korzystać z wielu katedr i z ogromnych naukowych zbiorów wszechnicy Jagiellońskiej i Akademii umiejętności. W końcu przemawia za Krakowem właśnie także bliskość Królestwa.

Autor apeluje do miarodajnych czynników krajowych, zwłaszcza zaś do prezydyum i Rady m. Krakowa, ażeby sprawę utworzenia tej akademii jak najrychlej wzięły w rękę. Rząd austryacki sam bowiem ideału takiej polskiej akademii nam nie da. Koszta jej utrzymania oblicza autor na 300.000 koron, a na tyle chyba kraj, który walczy o swoją przyszłość gospodarczą, na ten cel zdobyć się może i powinien.

Oby trafne te uwagi przyspieszyły rzeczywiście zrealizowanie tej oddawna istniejącej, a tak doniosłej dla całej Polski — myśli.

## Upadek Stołypina.

Mąż opatrznościowy Rosyi, pogromca rewolucyi i odnowiciel podstaw „uświeconego“ porządku — Piotr Arkadjewicz Stołypin upadł. Dokonał bowiem dzieła uspokojenia, położył trwały fundament pod system neoreakcyjny, którego dalsi wykonawcy znajdą się już z łatwością. Piotr Arkadjewicz uczynił co do niego należało — Piotr Arkadjewicz może odejść, zachowując sobie tylko przywilej rozważania prawdy, która mieści się w przysłowiu o pstrym koniu, wożącym łaskę pańską.

Opinia, jaką Stołypin pozostawia po sobie, jest podzielona. Stronnictwa rewolucyjne i skrajnie opozycyjne uważają go za wcielenie reakcyi, niemal za Belzebuba krwawego. — Skrajni konserwatyści znowu widzą w nim zdecydowanego konstytucyonalistę, niemal zakapturzonego kadeta. Tylko mały i nieliczny środek t. zw. „Październikowców“ przyznaje się do niego i do jego polityki bez zbyt daleko idących zastrzeżeń, chociaż w ostatnich czasach i ta, więcej niż umiarkowana grupa, zaczęła coraz bardziej oddalać się od Stołypina, kiedy stało się już rzeczą niewątpliwą, że zawiesił on wszystkie swoje plany reformatorskie jako doktrynerskie i przerzucił się do najzwyklejszego oportunizmu wobec kamaryli reakcyjnej, aby w ten sposób ratować swoje stanowisko.

Nie uratowało go jednak. Bo jeżeli chodzi o zwyczajnych karyerowiczów i oportunistów życiowych, to najwyższe sfery biurokracyi rosyjskiej mają ich poddostatkiem. Car ma z czego wybierać.

To też im bardziej Stołypin wysilał się, aby utrzymać się przy władzy, tem słabszem stawało się jego stanowisko. Sprawa z kuryami narodowościowemi w guberniach kraju zachodniego była tylko sposobnością i okolicznością, wyzyskaną do obalenia Stołypina, a nie przyczyną jego upadku. Ten bowiem był dawno postanowiony.

(Tel. „N. Reformy“).

**Wiedeń, 21 marca.**

Stołypin podał się wczoraj do dymisyi, którą car przyjął. Stołypin zamierza wycofać się obecnie zupełnie ze służby państwowej i oddać się wyłącznie życiu prywatnemu. Jako następcę Stołypina wymieniają ministra skarbu Kokowcewa i ministra rolnictwa Kriwoszeina.

**Kolonia, 21 marca.**

„Köln. Ztg.“ donosi: Prezydentem gabinetu zamianowany został, ukazem carskim, obecny minister skarbu Kokowcew.

**Petersburg, 21 marca.**

O genezie przesilenia gabinetowego donoszą: Bezpośrednią przyczyną przesilenia było odrzucenie narodowych kuryi wyborczych przez Radę państwa. Stołypin kilkakrotnie bronił osobiście w Radzie państwa dotyczącego przedłożenia. Przeciwnicy Stołypina starali się już od dłuższego czasu wyzyskać to przedłożenie, aby przy tej sposobności obalić Stołypina.

Swojego czasu oświadczył car deputacyi wyborców guberniij zachodnich, że kurye narodowościowe są konieczne, celem wzmocnienia czynników narodowo-rosyjskich w guberniach zachodnich.

Dnia 16 b. m. na objedzie dworskim, wydanym z okazyi jubileuszu senatu, senator i członek Rady państwa, Trepow, rozmawiając z carem o przedłożeniu, dotyczącem kuryj nanarodowościowych oświadczył, że kurye mają wielu przeciwników, zwłaszcza w Radzie państwa. Prawica będzie jednak za tem przedłożeniem głosować, ponieważ słyszano, że car się za niem oświadczył.

Na to car odpowiedział:

— Nie mam wcale zamiaru wywierać presyi na Radę państwa. Każdy niech głosuje według swojego sumienia.

Po tym objedzie Trepow zwołał prawicę Rady państwa na posiedzenie, na którem uchwalono głosować przeciw przedłożeniu.

Hr. Witte głosował również przeciw przedłożeniu w kuryach, które też upadło 92 głosami przeciw 68.

Z powodu takiego wyniku głosowania, oraz z powodu zajść na objedzie dworskim, Stołypin podał się do dymisyi.

**Berlin, 21 marca.**

„Voss. Ztg.“ donosi z Petersburga: Przesilenie ministeryalne zostało zaostrzone przez to, ponieważ także prezydent Rady państwa, Akimow, podał się do dymisyi.

Hr. Witte był przed kilku dniami na audyencyi u cara. Car zapytał go wówczas, czy nie chciałby objąć stanowiska prezydenta Rady państwa? Co na to hr. Witte odpowiedział — nie wiadomo.

## Korespondencya „N. Reformy“.

**Wazszawa, 19 marca.**

(Komedya maryawicka. — Rozkład sekty. — Nowe represye przeciw katolicyzmowi).

Przysłany z Petersburga specyalista dla spraw obcych wyznań, wspomniany w poprzednim liście Tiażelnikow, energicznie się zabrał do naprawy wielce już zepsutego interesu maryawickiego. Po wszechstronnem zoryentowaniu się w sytuacyi i odbyciu konferencyi ze sztabem sekciarskim w Płocku, dokąd umyślnie jeździł, delegat petersburski zarządził wybory na proboszcza warszawskiej gminy maryawickiej w taki sposób, że wynik ich z góry był wiadomy.

Gmina maryawicka w Warszawie posiada trzy świątynie, w których kolejno, zgodnie ze statutem sekty, odbywały się owe wybory. Policya piesza i konna pilnowała nietylko porządku ulicznego, lecz zarazem przestrzegała, aby nikt nie wszedł do świątyni bez odpowiedniej karty wstępu. A karty owe zostały poprzednio rozdane jedynie takim wyznawcom, których lojalność dla Kowalskiego i Kozłowskiej była bezwzględnie stwierdzoną. Tym sposobem zgromadzenia wyborcze, zamiast po 600 do 800 wyborców, liczyły zaledwie po setce. — Nic więc dziwnego, że z góry predestynowany przez sztab płocki kandydat na proboszcza warszawskiego, przeszedł jednomyślnie wszystkiemi głosami. — A jest nim pomocnik Kowalskiego, przez niego już mitrowany episkop Próchniewki. Podobnież i proboszczami trzech świątyń gminy warszawskiej zostali wybrani ci duchowni, których wskazał Płock, a p. Tiażelnikow zgodę swą na nich wyraził.

Cała ta komedya wyborcza pomysłu delegata petersburskiego nietylko jednak nie poprawiła rozłamu, nurtującego w łonie sekty, lecz przyczyniła się raczej do zajątrzenia sprawy. Jeżeli środkami policyjnemi nie udaje się stłumić rewolty uniwersyteckiej, tembardziej organizacya wyznaniowa, której duchownych przewodników policyanci i żandarmi otaczają, ostać się długo nie może. Zdaje się, że zrozumiał to i sam Kowalski, skoro na wybory nie przyjechał, wystawiając na sztych swego pomocnika Próchniewskiego. Oczywiście sekta i jej oficyalni macherzy, mając oparcie rządowe, długo się jeszcze mogą utrzymać na powierzchni ku wykonywaniu zamierzeń Petersburga według dyrektywy Tiażelnikowa. Ale to rzecz pewna, iż otworzyły się oczy już całym tysiącom nawet najfanatyczniejszych sektantów. Fama, że „mateczka“ Kozłowska, biskupi i „ojcowie“ zwracają się do ludu maryawickiego w otoczeniu policyi i żandarmów, rozchodzi się po wszystkich gminach sekciarskich, budząc szemrania i złorzeczenia.

Wiem z bardzo miarodajnego źródła, że już sześciu duchownych sekty podpisało w ostrym tonie zredagowany memoryał przeciw wielu zgromadzeniom Kowalskiego, grożąc niedwuznacznie odwołaniem się do ludu. Tiażelnikow interweniował w tej sprawie, skłaniając pono sztab płocki, aby niektóre żądania autorów memoryału zostały uwzględnione. Wątpić jednak należy, czy oficyalnemu pacyfikatorowi petersburskiemu udało się przywrócić wśród frondujących poprzednią karność i bierne posłuszeństwo dla arbitralnych zarządzeń sztabu płockiego.

Równorzędnie z akcyą ratowniczą maryawityzmu, występuje p. Tiażelnikow podczas swego pobytu w Warszawie z całym szeregiem nowych represyj przeciw katolicyzmowi. Już trzech proboszczów z dyecezyi lubelskiej pozbawił doraźnie parafij za to, że ośmielili się, zgodnie z obowiązującem każdego księdza katolickiego prawem kanonicznem, odwodzić swoich parafian od posyłania dzieci do prawosławnych szkółek cerkiewnych. Podobnie z inicyatywy Tiażelnikowa otrzymali biskupi rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych o surowym zakazie duchowieństwu używania w kazaniach wyrażeń i zwrotów „polskiego narodowego patryotyzmu“ pod groźbą nietylko usunięcia ze stanowisk parafialnych, ale i kary administracyjnej, zesłania.

Są także wznowione dawniejsze próby poddania seminaryów duchownych kontroli inspektorów rządowych warszawskiego okręgu naukowego. Przeciw temu, jak poprzednio tak i obecnie, wszyscy biskupi założyli stanowczy protest. Ale rząd nie daje za wygraną, skoro, jak

---

HELENA FILOCHOWSKA.

## NATALIA.

4 (Ciąg dalszy.)

Delikatny, przezroczysty zmierzch, jak dym błękitny osnuwał kontury drzew i sylwetki niewielu ludzi, błądzących parami po ogrodzie. Gasły ostatnie bladozłote smugi zórz wieczornych. Daleko, w huczącem, wielkiem mieście ryczały dziko i przerażająco syreny fabryczne.

A gdzieś blisko ktoś grał na flecie starą sentymentalną melodyę, i drżący, tęskny głos instrumentu skarżył się i płakał, jak żywy, cierpiący człowiek. Komuś serce pękało z bólu w ten zmierzch pachnący, pełen szeptów białych akacyi...

Natalia, chwilami wprost nieprzytomna w niepokoju o Baumana, czekała jeszcze.

Po raz może setny tłomaczyła sobie, że mogła go przecie zatrzymać jakaś inna okoliczność nieprzewidziana, a nie jedynie tylko aresztowanie, jak to sobie wyobrażała. Jednak wciąż przymykając powieki widziała jego zmienioną, dumną twarz w szarym tłumie żandarmów, otaczających go zwartym szeregiem i w pięknych cierpiących oczach płomień wściekłego buntu, że oto jest już bezsilny i niczem już nie może pomódz jej i jej małemu synowi...

Wreszcie znała punktualność i rzadką delikatność Baumana, który nigdy bez ważnego powodu nie naraziłby jej na tyle godzin trwogi i niepewności.

I gdy zmierzch zaczął gęstnieć i tracić swój modry, delikatny odcień, Natalia dźwignęła się ciężko z ławki i z sennem dzieckiem na rękach poszła w kierunku domu.

— Wpadł — pomyślała z bólem w sercu bijącem wolno, ociężale i nierówno.

I równocześnie z tą pewnością przyszła pewność inna, budząca zgrozę, że Bauman zostanie stracony.

— Tak, powieszą go... Prawie napewno — męczyła się z uczuciem dzikiego chaosu w mózgu. — Ach, jakże mi was żal, Baumanie... jak mi żal waszej dobrej, starej matki...

Nagle uczuła śmiertelne zmęczenie i szła coraz wolniej, wolniej, wsłuchana w równy oddech dziecka śpiącego z główką złożoną na jej ramieniu. Patrzyła bezmyślnie na smugi światła padające na ulicę z okien krzywego domku do połowy przesłoniętego jaśniejącym w zmierzchu krzewem bzu i czuła koło serca, jakby delikatne dotknięcia czegoś chłodnego, ostrego, bolesnego.

Przez chwilę, chcąc oddalić trwogę i ból owych przeczuć tajemnych, pomyślała o białym otulonym kwiatami domku nad morzem szumnem i niebieskiem, jak niebo.

— Ach... odpocząć, odpocząć, dziecino moja — przewiał przez jej zmęczone oczy biały obłok słodkiego marzenia.

Ale marzenie zgasło i pod powiekami Natalii zapłonęła znów wizya mądrych, cierpiących, pełnych buntu oczu Baumana.

Wolno przeszła koło dwóch ciemnych okien swego pokoju i położyła rękę na klamce drzwi wiodących do sieni. W chwili, gdy je miała otworzyć, dziecko obudziło się i zapłakało cicho.

W ciemnej sieni bielały nieruchome maski obojętnych twarzy żołnierzy, ustawionych w dwa rzędy.

Natalia krzyknęła i chciała cofnąć się, by uciekać, ale szare postacie zasłoniły sobą drzwi i znieruchomiały, trzymając karabiny lśniące chłodnem ostrzem bagnetów.

W pokoju, słabo oświetlonym blaskiem latarni płonącej na ulicy stał przy ścianie wysoki, rosły oficer, a za nim kilku żandarmów. Gdy Natalia stanęła w progu, jeden z nich szybko i zręcznie zapalił lampę.

Oficer wyjął jakieś papiery, pochylił się nad nimi i popatrzył uważnie w twarz Natalii.

Blisko ujrzała jego ciemne, gruzińskie rysy i czarne, dzikie, orle oczy patrzące na nią z wyrazem osłupienia i męki.

Przez jej stępiały mózg błysła myśl, że twarz tę zna. I nagle wspomnienie przyniosło jej na powrotnych falach lat dawno przeżytych świadomość, że w rodzinnem swem mieście widywała często na ulicach człowieka tego, którego twarz przy spotkaniu z nią rozświetlała się jakby, a przepiękne dzikie oczy patrzyły w nią z tęsknotą, smutkiem, namiętnością i mówiły jej coś gorąco i bezpamiętnie o otchłaniach, w których kipią spętane potęgi męskich głębokich szalonych uczuć... Wpatrzonym w nią oczom płomiennym odpowiadała zawsze spojrzeniem czystych dziewczęcych źrenic, pełnych współczucia i zrozumienia, gdyż patrząc na znudzoną twarz gruzina i jego oczy pełne strasznej tęsknoty, myślała, że ten młody oficecer strasznie tęskni do swej dalekiej cudnej ojczyzny.

Teraz stał przed nią blisko, z wysiłkiem hamując drżenie ust. Przez chwilę źrenice jego, jakby nie pojmujące jeszcze całego tragizmu przeżywanej chwili, spoczęły na zmienionej twarzyczce dziecka, obiegły prawie obłąkanem spojrzeniem nieruchome rysy Natalii i skryły się pod powiekami.

Po chwili usłyszała młody, głuchy głos:

— Pani jest aresztowana.

Zabrzęczały ostrogi i szable. Głuchy, młody głos znów rozległ się w ciszy:

— Trzeba znaleść kogoś, kto zaopiekowałby się na razie dzieckiem. Musimy zaraz jechać.

Natalia zrozumiała.

Stłumiła nieludzki wrzask i obiema rękami podniosła wysoko syna, patrząc mu w przerażoną twarzyczkę oczyma jakby zasypanemi popiołem. Mocno i prędko zaczęła całować jego czoło, oczy jasne, kędziory i małe rączki, które co chwila konwulsyjnie zaciskały się koło jej szyi.

— Pamiętaj... pamiętaj... Pamiętaj o matce — wyszeptała z wysiłkiem, oblana śmiertelnym potem.

Patrzyła bezprzytomnie, jak dziecko jej brała na ręce chuda, straszna kobieta z sowiemi oczyma i jak ono, lękające się krzyczeć, pokorne i bledziutkie wyciągało maleńkie, dygocące rączki z przejmującym, zdławionym szeptem.

— Ja nie chcę mamo... mamusiu...

Drżący męski głos mówił:

— Dziecko tymczasem zostanie u tej kobiety... Innych sąsiadek nie ma. Może pani zechce zostawić pieniądze, zlecenia?

Dziecko u tej... u tej zbrodniarki — jej dziecko... Uśmiechnęła się idyotycznie. Wyjmowała jakieś banknoty rękami zimnemi, jak u trupa, podawała je potwornej kobiecie, zaczynając znów nie pojmować, czego chcą od niej ci ludzie i czemu jej syn maleńki płacze na rękach tej strasznej sąsiadki z przeciwka, a ona, Natalia, ma w mózgu tyle lodu i zarazem tyle żaru w otłupiałych ślepnących oczach.

Jak z oddali słyszała męski jakby wzruszony głos, który uspokajał ją poprawną francuszczyzną i zapewniał, że dziecku nie stanie się krzywda.

Zaturkotał powóz i z pośród brzęku ostróg, szabli i karabinów zabrzmiało krótkie, ostre słowo:

— Jedziemy.

Natalia stała nieruchoma i patrzyła błędnie w przerażoną twarz dziecka.

— Poprostu wydrę tej wiedźmie dziecko i może uda mi się uciec — błysnęła jej myśl nagła. Ale będą strzelać... Zabiją... I dziecko zobaczy... albo zginie maleństwo... Nie można... — przemknęła po jej stępiałym mózgu...

Posłusznie po raz ostatni ucałowała drżące usteczka syna, spojrzała na niego pustemi, nieprzytomnemi oczyma i wyszła otoczona ostrzami bagnetów. Jak krwawy błysk zalśniła w jej bezświadomem odrętwieniu pewna myśl okropna. — Myśl, że może lepiej jeden z tych zimnych, lśniących bagnetów wbić w najdroższe, maleńkie, drgające serce — — — wbić i odejść, aby nie katowano, nie męczono tego dziecka, co porzucone, jak szczenię, kopane będzie i bite...

Gdy wsiadła do powozu, usłyszała straszny, dziecięcy krzyk.

— Puśćcie — szarpnęła się, jak oszalała, chcąc wyskoczyć. Ale powóz ruszył i ręce jej schwyciły w stalowy uścisk palce oficera.

Tracąc przytomność, zapadając w czarną otchłań bezczucia, ujrzała w świetle latarni smagłą twarz, dzikie, namiętne oczy, wpatrzone z wyrazem osłupienia i — może jej się zdawało — w czarnem pudle powozu zadrżał szept, pełen jęku:

— Boże... Ta sama... Jaka piękna... Jaka piękna... (C. d. n.)

mnie poinformowano z autentycznego źródła, odniósł się już w tej sprawie do Rzymu, grożąc zamknięciem uczelni duchownych, jeżeli kurya papieska nie skłoni biskupów do uległości w powyższem zarządzeniu. *Pol.*

## Stany Zjednoczone a Meksyk.

Powoli wyjaśnia się rzeczywiste znaczenie i cel nagłej i tajemniczej mobilizacyi armii amerykańskiej nad brzegami rzeki Rio Grande del Norte. Jest ona jednym z objawów stałego i energicznego dążenia Stanów Zjednoczonych do rozszerzenia swojej hegemonii na wszystkie republiki Ameryki Środkowej, dążenia, które przejawia się tem silniej, im bardziej zbliża się termin ukończenia i otwarcia Kanału Panamskiego.

Stany Zjednoczone zdecydowały się podjąć tę niesłychanie trudną pod względem technicznym i odpowiednio kosztowną epokową pracę, po zwycięskiej wojnie swojej z Hiszpanią, kiedy zawładnięcie Filipinami i uzyskanie silnej pozycyi ekonomicznej w Azyi Wschodniej zdecydowało o rozwoju imperyalizmu Stanów w kierunku Oceanu Spokojnego. — Opanowanie obu jego brzegów stało się odtąd najważniejszym celem polityki waszyngtońskiego rządu, który w tem dążeniu swojem upatrywał główną przeszkodę w analogicznych dążeniach Rosyi do usadowienia się nad Pacyfikiem. Dlatego też Stany Zjednoczone popierały Japonię w jej wojnie z Rosyą. — Kiedy jednak zwycięstwa japońskie przeszły najśmielsze oczekiwania Amerykanów i kiedy z drugiej strony powstała możliwość całkowitego rozgromienia Rosyi przez Japonię, Roosevelt podjął się pośrednictwa pokojowego między obiema stronami, dążąc do wytworzenia takiego między niemi stosunku, dzięki któremu głęboki ich antagonizm mógłby działać dalej, ułatwiając tem samem Stanom Zjednoczonym ich dążenia wedle zasady „duobus digitantibus tertius gaudens“...

Chcąc wzmocnić swoje nader słabe pod względem militarnym stanowisko na Oceanie Spokojnym, Stany Zjednoczone przystąpiły do budowy kanału Panamskiego, przez który, w razie potrzeby, mogłyby w krótkim czasie skoncentrować swą atlantycką flotę na wodach Pacyfiku. Ponieważ jednakowoż przed półtrzecia rokiem stosunki między Japonią a Stanami zaostrzyły się były ogromnie wskutek znanych rugów, którym ulegli imigranci japońscy w stanach zachodnich, przeto Stany, nie czekając na przekopanie kanału, wysłały silną eskadrę atlantycką pod wodzą admirała Ewansa dokoła przylądka Horn na wody Kalifornijskie. Była to tylko demonstracya zbrojna, która miała przekonać Japonię, że nawet przed przekopaniem kanału Panamskiego Stany przedstawiają siłę, z którą niebezpiecznie żartować. Naukę tę wzięła też sobie Japonia bardzo do serca i postarała się o nawiązanie jak najlepszych stosunków z republikami środkowo-amerykańskiemi, których niechęć do Stanów Zjednoczonych wzrasta w stosunku prostym do ich chęci zapanowania nad nimi.

Najzażylszy stosunek zadzierzgnął się bardzo rychło między Japonią a najpotężniejszą republiką środkowo-amerykańską, Meksykiem. Prezydent Diaz, oceniając należycie sytuacyę i starając się utrzymać swoje dobre stosunki z Waszyngtonem, umiał jednakowoż także i w Tokio zyskać sobie przyjaciół. Podwójną tę grę znakomitego męża stanu meksykańskiego widziano dobrze w Waszyngtonie i dlatego postanowiono nie dopuścić do ponownego jego wyboru na prezydenta. Przez pieniądze amerykańskie podsycana rewolucya wybuchła przeciw temu zbawcy i reformatorowi Meksyku. Trwa ona do dnia dzisiejszego, stając się powodem grożącej Meksykowi inwazyi wojsk amerykańskich.

Stany Zjednoczone bowiem nie chcą za żadną cenę dopuścić do dalszego zacieśnienia się stosunków między Meksykiem a Japonią. Wprawdzie dzisiaj wszystkie pogłoski, jakoby w Meksyku znajdowało się kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy japońskich, którzy przybyli tam jako rzekomi emigranci, aby w danym razie wypełnić armię Diaza nowemi siłami, jakoby Meksyk wydzierżawił Japonii zatokę św. Magdaleny na port wojenny i stacyę węglową, są wierutnemi plotkami, to jednak nic nie upoważnia do twierdzenia, że w przyszłości nie mogą one stać się prawdą. Tego też obawiają się Stany Zjednoczone najbardziej ze strony Meksyku. Flota bowiem japońska, mając punkt oparcia na wybrzeżach meksykańskich, mogłaby doskonale zamknąć wyjście z kanału Panamskiego na Pacyfik, jeszcze zanimby się przezeń przecisnęły pancerne kolosy amerykańskie, leżące na Atlantyku. Jeden umiejętnie w kanale zatopiony okręt handlowy, wystarczyłby całkowicie, aby całą tę drogę zabarykadować tak gruntownie, iż zanimby komunikacyę na nowo podjąć zdołano, wojna byłaby już skończona z fatalnym dla Stanów Zjednoczonych wynikiem.

Wogóle poza flotą wojenną Stany Zjednoczone nie rozporządzają żadnemi środkami obrony lub ataku dość silnemi, aby mogły równać się z taką potęgą na lądzie, jaką jest Japonia. Zdaniem pisarza tak wytrawnego, jak znany pułkownik pruski Goedke, armia Stanów Zjednoczonych nie zasługuje wogóle na miano armii w znaczeniu europejskiem. Nie byłaby ona w stanie mierzyć się z żadną armią europejską, nie wyjmując nawet milicyi szwajcarskiej. Armia amerykańska jest zupełnie niezorganizowana. Nie posiada rezerw, nie opiera się o żadne punkty w czasie mobilizacyi, która też odbywa się w sposób niesłychanie prymitywny, bez planu i bez niezbędnych do szybkiego przerzucania większych mas wojska na dalekie przestrzenie. Zmobilizowanie 20.000 wojska amerykańskiego nad granicą meksykańską, trwało przeszło 6 tygodni. Jest to czas zupełnie dostateczny, aby Japonia wysadziła na brzegach Stanów Zjednoczonych armię 200-tysięczną, złożoną z wyborowego i doskonale wyćwiczonego żołnierza. Przy dzisiejszym też stanie swej armii, nie mogą Stany Zjednoczone marzyć nawet o obronie wybrzeży swoich przed ewentualną inwazyą japońską. Pozostaje im więc tylko flota wojenna, której znaczenie obronne i zaczepne spadłoby do minimum, gdyby Japonia zdołała uzyskać dla siebie podstawy operacyjne gdziekolwiek wzdłuż wybrzeży środkowo-amerykańskich.

Pragnienie też uniemożliwienia tego jest głównym powodem obecnej koncentracyi wojsk amerykańskich nad granicą meksykańską. Od koncentracyi tej jednak do rozciągnięcia hegemonii nad Meksykiem jest jeszcze bardzo daleko. Armia meksykańska bowiem jest pod wieloma względami o wiele lepszą od amerykańskiej, która też zapewnionego zwycięstwa bynajmniej nad nią nie ma, tem bardziej, iż w razie ostatecznym Japonia z pewnością nie pozostałaby biernym widzem pogromu państwu, które mogło stać się jej sojusznikiem.

# Kronika.

**Kraków, 21 marca.**

**Posiedzenie wyborczego komitetu demokratycznego** odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o godz. 7 wieczór, w sali Tow. demokratycznego (Plac Szczepański).

**Z ruchu wyborczego.** (Nadużycia wyborcze na Łobzowie). Spokojna dotychczas dzielnica Łobzów stała się w ostatnich dniach miejscem walk na tle wyborów do Rady miejskiej. Jak już przed dwoma tygodniami donosiliśmy, prawie trzy czwarte części wyborców ogłosiło jednogłośnie kandydaturę na radcę miejskiego znanego przemysłowca i miejscowego obywatela, p. Ludwika Lazara. Zdawało się, że wobec wielkiej popularności, jaką p. Lazar cieszy się od szeregu lat w Łobzowie, nikt nie pokusi się o współzawodnictwo w uzyskaniu mandatu radzieckiego. Tymczasem ambicya jednostek z jednej, a zawiść koteryjna z drugiej strony, wysunęła kandydatury osób przez ogół mieszkańców tutejszych zupełnie prawie nieznanych i praktykowanemi w takich razach środkami stara się przeciągnąć wyborców na swoją stronę.

Nie chcąc dopuścić do rozbicia solidarności, odbyli wyborcy powtórnie zebranie poufne w dniu 19 bm., gdzie w sposób stanowczy potępili działalność wyborców, ktorzy jako chwilowo zamieszkali w dzielnicy, nie czują się tu obywatelami, i którym dobro ogółu na sercu nie leży. W dosadnych też słowach potępiono sposób agitacyi strony przeciwnej. W końcu wszyscy zebrani, w liczbie 32 na 51 uprawnionych do głosowania, zobowiązali się słowem honoru oddać przy wyborze swoje głosy p. Lazarowi.

**Z Muzeum narodowego** komunikują nam: Po objęciu Domu Matejki przez gminę i przejściu jego pod zarząd dyrekcyi Muzeum narodowego, postanowił komitet muzealny upamiętnić zasługi twórców instytucyi przez wmurowanie w stosownem miejscu, w Domu Matejki, tablicy erekcyjnej. Powyższą uchwałę komitetu wykonano obecnie i w tych dniach wmurowano u wstępu na klatkę schodową tablicę z następującym napisem:

Dom ten i mieszczące się w nim Muzeum, pamięci i czci Jana Matejki, poświęcone, staraniem Maryana Sokołowskiego, z funduszów państwa, kraju i gminy oraz składek prywatnych, z współpracownictwem I. wydziału Towarzystwa im. Jana Matejki, w osobach: K. M. Górskiego, K. Pieniążka, E. hr. Raczyńskiego, Fr. Sięka, P. Stachiewicza, Tadeusza Stryjeńskiego, stworzone — w dniu 1 maja P. P. 1895 uroczyście otwarto.

**Z Towarzystwa muzycznego.** W piątek b. m. odbędzie się koncert o programie złożonym z utworów kameralnej muzyki przy współudziale profesorów konserwatoryum Tow. muzycznego: K. Skarżyńskiego i K. Wierzuchowskiego, ponadto p. Abłamowicz-Meyerowej, pianistki i dyr. Hocka, wchodzących w skład kwartetu fortepianowego. Atrakcyą będzie występ nieznanej jeszcze w Krakowie pianistki p. Janiny Familier, uczenicy prof. Michałowskiego w Warszawie i Friedmanna w Berlinie. Występy tej obiecującej wiele wirtuozki uwieńczone były nieprzeciętnem powodzeniem, a sprawozdawca jednego z najpoważniejszych pism niemieckich („Signale“) oddaje p. F. pochwały, na jakie zasługują tylko wybitni artyści. Na program koncertu złożą się: Kwartet fortepianowy Chopina, Brahmsa, Paderewskiego, Zarembskiego i Liszta i kompozycye wiolonczelowe Poppera i Servais'a. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (A-B).

**Wychodztwo na roboty do Prus.** Od dnia 14 do 20 bm. przejechało do Prus na roboty włościan z Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego przez Kraków 38.625 W Mysłowicach leżą ci obozują w szczerem polu, w grupach po kilka tysięcy, gdzie narażeni są na rozmaite przykrości i niewygody. Czekają oni swojej kolei — przeważnie jednak tego roku władze pruskie czynią wychodźcom trudności, gdyż robotników na sezon tegoroczny napływa niebywała ilość, a roboty w Prusach brak. To też dostatecznie niewylegitymowanych władze pruskie odsyłają z powrotem i ten robotnik, który mógłby znaleźć zajęcie w kraju (przy regulacyi Wisły, przy kamieniołomach etc.), straciwszy ostatni grosz wraca do kraju, przymierając głodem.

**Loterya spożywcza,** urządzona staraniem Tow. opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich, odbędzie się — jak co roku — w niedzielę palmową, to jest 9 kwietnia, na pomoc dla biednych studentów i budowę bursy imienia dra Henryka Jordana. Posiedzenie komitetu loteryjnego odbyło się 15 b. m. pod przewodnictwem prezesa Tow. dyrektora Józefa Winkowskiego. Przewodnictwo komitetu objęły panie: hr. Józefowa Tyszkiewiczowa (Lubicz 2), rektorowa Witkowska (Bernardyńska 13), prof. Morozewiczowa (Wolska 9). Datki i fanty przyjmują panie przewodniczące i p. dyrektorowa Winkowska (Jabłonowskich 5). Następne posiedzenie komitetu odbędzie się we środę, 22 marca, o godzinie 5 po południu, w gimnazyum V przy ulicy Stachowskiego 5.

**Przedstawienie operetkowe dla dzieci** odbędzie się w Czytelni dla kobiet im. Słowackiego dnia 25 b. m., t. j. w sobotę o godz. 6 wieczorem. Dziatwa wykona utwór p. t. „Trutnie“ Ireny Pniowerówny, z muzyką zastosowaną do głosów dziecięcych, Adeli Fischerówny. Wstęp 2 K. Członkowie, dzieci, ucząca się młodzież płacą 1 K. Po tejże cenie bilety akademickie.

**Zniżenie cen biletów kolejowych.** Dyrekcya kolei państw. w Krakowie zawiadamia, że wobec większego w czasie przed świętami Wielkanocnemi napływu podań o zniżenie ceny jazdy, dotyczące podania wnosić należy we własnym interesie, przynajmniej 5 dni przed zamierzonem rozpoczęciem jazdy, do biura podawczego na parterze, budynku administracyjnego dyrekcyi kolei w Krakowie, brama III od strony Rynku Kleparskiego, w godzinach urzędowych od 8 rano do 1 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt. Tosamo odnosi się do czasu przed wakacyami i przed Bożem Narodzeniem. Równocześnie zauważa się, że tylko te podania będą uwzględniane, co do których stwierdzoną będzie konieczność podróży i rzeczywiste ubóstwo.

**Zarząd Związku ekon.** zawiadamia, że zamówienia na szynki i wędliny wielkanocne przyjmuje sklep masarski Związku przy placu św. Ducha w godzinach od 8 rano do 7 wieczór każdego dnia. Ceny zamieszczone są w cenniku, wystawionym w sklepie. Dla ułatwienia uregulowania zamówionej dostawy wskazanem jest wcześniejsze zamówienie przy równoczesnem złożeniu odpowiedniego zadatku.

**Sprzedaż mięsa argentyńskiego.** Dziś odbywa się sprzedaż mięsa argentyńskiego w dalszym ciągu. Od dnia dzisiejszego zniesiono stragan z jatką przy placu Słowiańskim, a przeniesiono go na plac Wielopole. Prawdopodobnie w tym tygodniu ukończoną będzie sprzedaż drugiego transportu mięsa argentyńskiego. Nowy transport tego mięsa ma przybyć do Tryestu prawdopodobnie 4 kwietnia.

# Z kraju.

**Karwina,** 20 marca. (Pożar w kopalni). Onegdaj wybuchł pożar w szybie kopalni węgla „Gabryela“. Gdyby nie energiczny ratunek, pożar ten doprowadziłby do wielkiej katastrofy. Rzecz miała się następująco:

Przy nowym szybie obok starego szybu „Gabryela“ ugrzęzła niedawno winda w środkowych piętrach podziemia. Zabrano się do jej wydobycia. Monterzy zjechali na dół i wzięli ze sobą (nieostrożnie) potrzebny kosz z żarzącym węglem. Dla bezpieczeństwa ułożono w niższych piętrach dwie powały z desek i postawiono dwóch górników na straży. Gdy się górnicy zmienili w południe, zauważyli, że gazy płoną na piątem piętrze. Widocznie węgle powypadały, przepaliły deski i stąd wybuchł pożar. Nikt się nie odważył jechać na dół. Wzięto się energicznie do gaszenia płonących gazów i rzeczywiście ogień ugaszono. Obecnie zasypują robotnicy otwór nowego szybu. Szkodę obliczają na przeszło pół miliona koron.

**Niepołomice** 20 marca. W dniu 26 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ w Niepołomicach wiec w sprawie sypania Kopca Grunwaldzkiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie rachunkowe z dotychczasowych czynności; 2) wnioski i interpelacye. Początek wiecu o godz. 4½ popołudniu.

**W sprawie budowy kanałów wodnych** uchwaliła Rada miejska w Żywcu 3 lutego bm. rezolucyę, w której podnosi pełen oburzenia głos protestu przeciw zakusom, zmierzającym do udaremnienia budowy dróg wodnych. Rada wzywa Koło polskie i wszystkich posłów galicyjskich do bezwzględnej walki o wykonanie ustawy bez ograniczeń i dalszej zwłoki, przyczem ostrzega rząd, aby dalszem ociąganiem się w sprawie wykonania sankcyonowanej ustawy nie obniżał wśród ludności pojęć o wartości umów i zobowiązań i nie nadwyrężał zaufania do wiedeńskich władz centralnych.

**Stary Sącz,** 20 marca. Już kilkadziesiąt lat mija, gdy wybudowano u nas szkołę męską, składającą się z 6 sal, kancelaryi, mieszkania dla dyrektora i dla stróża. Ponieważ z biegiem lat ilość dzieci wzrosła, trzeba więc było potworzyć równorzędne oddziały, na pomieszczenie których wynajmuje gmina corocznie kilka sal w różnych stronach miasta. Płaci za nie tyle, że złożywszy czynsz za lat kilkanaście możnaby mieć nową szkołę. Stosunki w klasach są straszne; jedna ma 6·20 m. długości, 5·50 m. szerokości a 2·85 wys. W 12 ławkach siedzi tu 56 uczniów. Przed oknami — gnojówka; w podwórzu wychodki bez drzwi. W klasach, szczególnie od godziny 8 do 9 rano, panuje przygnębiający mrok.

W innej znów sali w głównym budynku mieści się 82 uczniów (kl. V.) Stosy płaszczów leżą na podłodze, bo nie ma wieszadeł. Już nie trzeba nawet wspominać o zdrowiu nauczycieli, pracujących w takich klasach. Są to głównie nauczyciele tymczasowi, bo na dziesięć klas istniejących już od kilku lat, są zaledwie dwie posady stałe. Podobnie ma się rzecz i w szkole żeńskiej w klasztorze Klarysek. Z braku pomieszczenia nie przyjęto do szkoły 250 dziewcząt. Kilkakrotne odnoszenie się w tej sprawie do Rady szkolnej okręgowej nie odniosło skutku. A czas istotnie najwyższy wglądnąć w te stosunki.

**Przemyśl,** 20 marca. (Wystawa ruchoma L. P. P. — Jarmark wiosenny. — Koncesya na tramwaj elektryczny. — Wojskowy kurs telegraficzny.)

W dniach 24, 25 i 26 marca odbędzie się w sali „Sokoła“ postój wystawy ruchomej Ligi pomocy przemysłowej. Nadto zostaną w pierwszych dwóch dniach wystawy wieczorem wygłoszone wykłady przemysłowe, ilustrowane obrazami świetlnemi, w niedzielę zaś odbędzie się wielki wiec publiczny, poświęcony sprawie przemysłu krajowego.

Staraniem Koła Pań T. S. L. odbędzie się w niedzielę 9 kwietnia b. r. o godz. 3 po południu, wielki jarmark wiosenny. Dochód z tego przedsiębiorstwa przeznacza Koło na budowę bursy dla dziewcząt.

Tutejsza władza administracyjna zawiadomiła przewodniczącego Spółki tramwajowej dr Samuela Kutnę, iż ministerstwo kolei udzieliło mu pozwolenia na przeprowadzenie przedwstępnych robót technicznych około sieci tramwaju elektrycznego w Przemyślu na przeciąg jednego roku. O tej „przedwstępnej koncesyi“ zawiadomiło starostwo także zwierzchności gminne oraz przełożeństwa obszarów dworskich w Ostrowie, Wilczy, Przekopanej, Bakończycach, Pikulicach, Prałkowcach i w Kruhelu małym.

Dnia 1 kwietnia zakończy się poraz pierwszy urządzony tu wojskowy kurs telegraficzny, którego komendantem jest podpułkownik Gasiecki z 77 p. p. Szkoła kursu znajduje się w koszarach 10 p. p. przy ul. Słowackiego. W kursie uczestniczy 16 oficerów ze szkoły jazdy wszystkich tutaj stacyonowanych pułków piechoty i obrony krajowej — oraz 25 podoficerów ze wszystkich pułków piechoty całego korpusu armii. Nauczycielem głównym jest podpułkownik 10 p. p. Gustaw Gladnigg, nauczycielem pomocniczym podoficer Maniawski.

# Ze świata.

(b) **Wygwizdana premiera.** Piszą nam z Wiednia: W sobotę 18 b. m. wiedeński „Volkstheater“ grał nową sztukę Shaw'a p. t. „Mezalians“. Komedya Shaw'a, to naturalnie satyra na wszystko i wszystkich, złośliwa a mało dowcipna, przeładowana niezbyt świeżemi paradoksami o akcyi nudnej i rozwlekłej. Mamy w niej i wycieczki aeroplanem i dysertacye polityczne i małżeństwo z cyrkówką o polskiem nazwisku (Szczepanowska) i idealistę handlarza bielizną i t. d. Publiczność wiedeńska, odnosząca się do towarów literackich eksportowanych z Anglii z dużą kurtoazyą, tym razem straciła cierpliwość i gwizdaniem objawiała swo niezadowolenie.

**Krwawe dramaty berlińskie.** Onegdaj w niedzielę, jak już wiadomo z depesz, północna dzielnica Berlina — Wedding zaalarmowana została dwoma morderstwami. Ofiarą pierwszego padła prostytutka Marta Schramm, 31-letnia, pod kontrolą policyjną pozostająca rozwódka. Była ona znana wśród szumowin społecznych tej dzielnicy nietylko z wielkiej swej siły, lecz także z bezwzględności, z jaką pozbywała się swoich „opiekunów“, gdy stali się dla niej niewygodnymi, lub zbytnio wyzyskiwać ją są usiłowali. Wówczas bez wahania oddawała ich w ręce policyi. Zdaje się też, że właśnie jeden z nich zamordował ją teraz z zemsty. Obecny jej kochanek i opiekun, „artysta“ na fortepianie Lehmann, grywający po najobskurniejszych szynkach, znalazł ją o czwartej rano już bez życia w jej mieszkaniu w kałuży krwi z ośmiu straszliwemi ranami na całem ciele, zadanemi nożem. Obok niej leżał z rozprutym brzuchem jej pies, wielki szpic owczarski.

Ponieważ ubranie na niej było poszarpane, a wszystkie sprzęty w pokoju krwią obryzgane, przypuszczać można, że zabita została dopiero po zaciętej walce i że także jej morderca w walce tej odniósł rany. Pełna zakrwawionej wody miednica wskazuje, że w niej oczyścił on się z krwi. Pies zamordowanej widocznie pospieszył jej z pomocą, lecz jednym straszliwym ciosem również zabity został. Uderzającem jest w każdym razie, że nikt z sąsiadów i domowników walki tej nie słyszał i że morderca mógł się oddalić niepostrzeżony. Schrammowa mieszkała bowiem na parterze w oficynie podworzowej kamienicy, zajętej przez sześćdziesiąt rodzin z uboższych sfer społecznych. Policya wyznaczyła na ujęcie mordercy 1000 marek nagrody.

W drugim wypadku krwawy dramat rozegrał się w stadle małżeńskiem. Żona werkmistrza Baldy, gdy ten wrócił do domu pijany i usiłował ją bić, rzuciła na niego po dłuższej bójce lampę. Szkło rozbitej umbry przecięło Baldzie tętnicę. Żona uciekła, a on, leżąc na łóżku bez pomocy, umarł z powodu upływu krwi.

**Zmarli.**

Witold Barewicz, prof. V. gimnazyum, w 45 r. życia umarł we Lwowie.

Władysław Małkowski, sędzia i notaryusz w Częstochowie, zmarł w Krakowie dnia 18 b. m.

Marya Stodolakowa, wdowa po profesorze gimnazyalnym, 69 lat, zmarła 19 b. m.

Maciej Pawlik, emeryt. ekspedyent pocztowy, lat 51, zmarł 18 b. m.

**Dla Towarzystwa ratunkowego w Krakowie** za pośrednictwem dra Radeckiego, złożył emeryt p. F. Palusiński 50 K w administracyi „Nowej Reformy“. Oby ofiarność obywatela, odczuwającego doniosłość instytucyi, znalazła rychło naśladowców.

**Z dyecezyi krakowskiej.** Instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Franciszek Kozłowski na probostwo w Harklowej; ks. Antoni Wyrobek na probostwo w Cięcinie. Pensyę emerytalną otrzymał ks. Konstanty Gumiński i został uwolniony od obowiązków penitencyarza przy kościele św. Anny w Krakowie. Ks. Stanisław Juras uwolniony od obowiązków wikaryusza w Rabie Wyżnej. Zastępstwo chorego ks. Franciszka Kacza, ekspozyta w Stracońce, objęło ekscurendo duchowieństwo z Lipnika i Białej. Zastępstwo ks. Józefa Hajdy, proboszcza w Grojcu, objęli ks. Salezyanie w Oświęcimiu. Obowiązki wikarego ad personam w Bobrku objęli ks. Salezyanie w Oświęcimiu.

**Składki.** Dla Tow. Szkoły ludowej złożył Władysław Durbasiewicz 30 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Maryi Borytty.

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Waleryana Osuski złożył Emil Mazurski 15 koron na „Przytulisko“ uczestników powstania z r. 1863/64.

**Z kalendarza.** We wtorek 21 marca: Benedykta op. Filemona m.; we środę 22 marca: Katarzyny Szw. i Benwenuta; we czwartek 23 marca: Wiktoryana i Pelagii mm.

Wschód słońca dnia 21 marca: o godzinie 5 m. 43, zachód o godzinie 5 min. 51; długość dnia godzin 12 min. 08.

**Z krakowskiego obserwatoryum.** — Dnia 20 marca termometr doszedł od — 3·4 do + 2·2 C.; barometr wahał się.

Dnia 21 marca o godzinie 7 rano stan barometru 748·6 mm., termometru 3·4 C.; wiatr wschodni.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie**
(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

We wtorek 21 b. m. Prof. uniw. dr Wiktor Czermak: Car Paweł I (2 wykład).

We środę 22, we czwartek 23 i w piątek 23 b. m. Prof. uniw. dr Tadeusz Grabowski: Mickiewicz i socyalizm (3 wykłady).

**Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16**

We wtorek 21 i we środę 22 marca: O sztuce niecenia ognia. (2 wykł.) Wykładający prof. L. Bruner.

We czwartek 23 marca: Z psychologii współczesnej (4 wykł.). Wykładający dr W. Dawid.

**Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.**

We wtorek: „Hippolytos-Fedra“.
We środę: „Nieznajomy tancerz“.
We czwartek: „Hippolytos Fedra“.
W piątek: „Rozbitki“.
W sobotę po poł.: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Cyd“.

# Dział ekonomiczny.

* **Towarzystwo gospodarskie.** Ze Lwowa donoszą: W dalszym ciągu obrad zjazdu delegatów w dyskusyi nad sprawozdaniem przemawiali pp.: Sokołowski, Ożarowski i Lisowiecki. P. Jaroszyński omówił sprawę otwarcia giełdy zbożowej. Przechodzi się nad tą sprawą do porządku dziennego, mimo, że ze strony izby handlowej i przemysłowej odpowiedziano wszystkim żądaniom rządu. Dla rolników jest to kwestya pierwszorzędnej wagi, ze względu na dostawy wojskowe, gdyż dotąd Galicya wskutek braku giełdy traci 1½ miliona koron. W tym też duchu postawił mówca rezolucyę: „Rada ogólna wzywa komitet, aby poczynił najśpieszniej najdalej idące kroki u wysokiego rządu, aby giełda zbożowa we Lwowie została jak najspieszniej utworzoną“. Wniosek ten odesłano do komitetu.

Z kolei sprawozdanie z działalności oddziałów Towarzystwa gospodarskiego przedłożył p. Stanisław Dydyński.

Nad sprawozdaniem tem zabrał głos dyr. Nowosielecki, domagając się od komitetu, aby większą opieką otoczył sadownictwo i ogrodnictwo i nakłaniał włościan gorąco do pielęgnowania sadów i ogrodów. Dziś w naszych krajowych handlach i sklepach nie znajduje się jabłek galicyjskich, lecz jakieś tyrolskie, węgierskie itd. Mało u nas inicyatywy w tym kierunku. Społeczeństwo i instytucye bardzo mało robią dla rozwoju sadownictwa z wyjątkiem paru jednostek

P. Brunicki w odpowiedzi zaznaczył, że przyczyną tych złych stosunków w sadownictwie jest nieregulowanie u nas i niezorganizowanie handlu. Tego jednak w kilku latach nie można przeprowadzić. Robi się co można i taksamo kraj robi co można. Mamy zaledwie jednego generalnego inspektora sadownictwa, który dopiero musi sobie po prowincyi wyrabiać ludzi. Nadto i środki, któremi dotąd dysponujemy, są zbyt skromne. Ale już z tem, czem rozporządzamy, dokonano bardzo dużo, ale więcej ponad siły i ponad fundusze robić nie można.

Podczas obrad dzisiejszych — jak ze Lwowa donoszą — dokonano wyborów uzupełniających. Członkami komitetu na 4 lata wybrano: ks. Andrzeja Lubomirskiego, dr Mikułowskiego, dr Pomorskiego, dr Tadeusza Pilata i Oskara Schnella, a na jeden rok Franciszka Biesiadeckiego.

Ks. Władysław Sapieha zamianowany został członkiem honorowym.

Po przyjęciu szeregu rezolucyj, powziętych na wczorajszym posiedzeniu poufnem, wygłosił pos. Kędzior odczyt o znaczeniu kanałów dla Galicyi; w dyskusyi pierwszy zabrał głos pos. Kozłowski.

Posiedzenie trwa dalej.

* **Kurs szmuklerstwa we Lwowie.** Drugi kurs który się odbędzie w seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, obejmie naukę szmuklerstwa i wyrobów pasmanteryjnych, technologię dotyczących surowców, towaroznawstwo, kalkulacyę, rachunkowość kupiecką i pojedynczą buchalteryę. Kurs odbędzie się w czasie od 15 maja do 5 lipca. Dopuszczonych zostanie 15 nauczycielek szkół ludowych, ze wsi i małych miasteczek, oraz 5 kandydatek z pośród odpowiednio kwalifikowanych, inteligentnych robotnic, mających zamiar poświęcić się tej gałęzi przemysłu. — Niezamożne kandydatki w ogólnej liczbie 10, otrzymać mogą z funduszów Ligi Pomocy przemysłowej zasiłek na koszta podróży i pobytu we Lwowie w kwocie po 80 koron. Podania należy wnosić za pośrednictwem najbliższego Towarzystwa Pomocy przemysłowej. — Termin wnoszenia podań upływa z dniem 15 kwietnia.

## Z teatru miejskiego imienia Juliusza Słowackiego.

(„Hippolytos-Fedra“, tragedya w 5 aktach z prologiem Eurypidesa, przekład Bogusława Butrymowicza, muzyka Bolesława Raczyńskiego).

Sobotnia premiera w teatrze miejskim w Krakowie, była do pewnego stopnia zjawiskiem literackim, jakich w ostatnich sześciu latach przeżyliśmy kilka. Na scenie ukazał się znów utwór, który, acz pieśnią 24 wieków pokryty, nie stracił jeszcze dotąd nic ze swej wielkości i przemawia do nas dzisiaj z takąsamą siłą, wstrząsa duszami współczesnych widzów z takąsamą mocą, z jaką przed 24 wiekami przemawiał do serc obywateli ateńskich.

Przeszły wieki, przeszły narody, niejedna nad światem przeszumiała burza, ale arcydzieła geniuszów starożytnej Hellady przetrwały, pozostały zawsze wielkie, zawsze piękne, swą doskonałą, klasyczną pięknością. Przetrwały i niezmniejszyła się ich wartość i siła, nie zmieniła się ich moc oddziaływania na ludzkie dusze, jak się nie zmieniły w ciągu wieków zasadnicze znamiona ludzkiej natury, jak, mimo wszelki postęp, nie zmienili się faktycznie ludzie i ich namiętność. W dziełach tych genialni twórcy zamknęli najistotniejszą treść tego, co nazywamy życiem, tę ustawiczną walkę ludzkiej myśli, i namiętności, rozumu i serca, ducha i tego Nieznanego, co jest ponad duchem, a co nazywamy losem, przeznaczeniem, czy dolą. W tem leży tajemnica wiecznej żywotności i świeżości arcydzieł greckich.

Więc też, kiedy na scenie współczesnej pojawi się arcydzieło helleńskie, opanowuje duszę widza uroczyste, nabożne skupienie; w miarę słów, płynących ze sceny, wionie na współczesnych widzów tajemnicze tchnienie wielkości, jakiś majestatyczny, królewski wiew, który duszę przenosi w krainę wieczystego piękna i wielkiej nieśmiertelnej sztuki.

Tragedya „Hippolytos-Fedra“, jest dziełem Eurypidesa, jednego z największych tragików. Treść jej podaliśmy w feljetonie w sobotnim numerze popołudniowym. Historycy literatury twierdzą, że od Eurypidesa zaczął się upadek wielkiej tragedyi greckiej. Jeżeli przyjmiemy, że zaczątek dał tragedyi Aischylos, a Sofokles doprowadził ją do wyżyn skończoności, to tragedye Eurypidesa oznaczają rzeczywiście rozpoczynający się upadek. Niema u Eurypidesa demonicznego patosu Aischylosa, niema wyniosłej godności Sofoklesa, język jest wzięty bardziej z potocznego życia, ale właśnie dlatego bohaterzy jego są nam, choć o 24 wieki późniejszym, bliżsi.

Eurypides był sam, jako człowiek, nieszczęśliwym; stosunki jego rodzinne i artystyczne były bardzo przykre. Nieszczęśliwe małżeństwo, — był dwa razy żonaty — ataki Arystofanesa, który w swoich komedyach kpił niemiłosiernie z niego, jak i z Sokratesa, zatruły mu życie. Wyszkolony sofistycznie, nie bardzo wierzył w bogi, na ludzkie zbrodnie i ułomności jasnem patrzył okiem, nic więc dziwnego, że charaktery, jakie wychodziły z pod jego pióra, były inne, niż charaktery Aischyla czy Sofoklesa. Eurypides wiedział lepiej, niż Sofokles, że człowiek los swój we własnej nosi piersi. To też jego postacie są pełne prawdy, ludzkie namiętności występują u niego w całej swej nagości i grozie. U niego widzimy po raz pierwszy kobietę, wielką w swojej miłości i okrutną w swojej nienawiści, widzimy straszną mękę obłędu. Można śmiało powiedzieć, że żaden ze współczesnych nam realistów nie zdołał wierniej skreślić burzy namiętności ludzkich.

W wykonaniu tragedyi „Hippolytos-Fedra“ wprowadzono na scenie krakowskiej nowość, dotychczas przy wystawianiu sztuk klasycznych nie praktykowaną. Mianowicie chóry nie wygłaszały swoich kwestyj, jak zwykle, ale je śpiewały. Pomysł to nader szczęśliwy. Jest bowiem rzeczą bardzo prawdopodobną, że chóry greckie również nie wygłaszały swoich, nieraz długich, tyrad, zwykłym sposobem, ale je mówiły śpiewnie. Może to nie był śpiew we właściwem słowa znaczeniu, ale nie ulega wątpliwości, że brzmiał jak śpiew, choćby wskutek miękkości i śpiewności greckiego języka.

Co do technicznej strony przedstawienia, uważam za wskazane poruszyć szczegół, może drobny, ale dla scenicznej interpretacyi tragedyi, mojem zdaniem, ważny. Wierność w przedstawieniu dzieł antycznych jest rzeczą bardzo chwalebną, ale nie wyklucza wcale zastosowania do tych przedstawień środków, jakie ma do rozporządzenia scena współczesna. Dla Greka z V wieku przed Chrystusem wyjście Artemidy z pałacu króla i jej powrót wolnym krokiem do pałacu, był zupełnie zrozumiały i jasny, nie dlatego, jakoby Grecy nie mogli się byli postarać o takie urządzenie sceny, by bóstwa

mogły się zjawiać, nie wychodzić, ale dlatego, że Grecy swoje bóstwa personifikowali i przypisywali im zupełnie ludzkie właściwości.

Dla widza współczesnego jednak taki spacer bogini jest trochę dziwnym, bo my bóstwa, nawet wet greckiego, nie personifikujemy. Byłoby dla nas bardziej jasne, gdyby bogini Artemis zjawiała się jako bóstwo-duch na scenie, a nie wychodziła, jak człowiek. Antycznego charakteru przedstawienia to nie zatrze, a niewątpliwie spotęguje wrażenie.

Przedstawienie tragedyi Eurypidesa mało pozatem pozostawiało do życzenia. Główna rola spoczywała w ręku p. Wysockiej (Fedra), której kreacya będzie jedną z najświetniejszych w bogatym repertuarze tej wielkiej artystki. Z postaci Fedry biła wielkość i ból i męka miłości, doprowadzone do ostatnich granic artyzmu. Drugą rolę główną objął p. J. Węgrzyn (Hippolytos). Młody ten artysta, którego talent stale się rozwija, wlał w tę rolę tyle życia, był tak szczerym w swojej młodzieńczej niewinności, gorącym i nienawidzącym niecnoty, tak rzewnym i tak ogromnie tragicznym, kiedy nieszczęsnemu ojcu w obliczu śmierci przebacza, że kreacyą tą na długo się w pamięci widzów zapisze. Potężnym w swoim bólu, okrutnym w zemście, tragicznym w nieszczęściu, był p. Sosnowski (Tezeusz). Inni współgrający dostrajali się wedle sił do wysokiego poziomu, na jakim stanęli wymienieni wyżej artyści, na których barkach spoczywały główne role. Zaznaczyć jednak trzeba, że niezupełnie właściwą była obsada ról Afrodyty i Artemidy.

Przekład tragedyi, dokonany przez znanego poetę p. Butrymowicza, zaleca się wspaniałym, jędrnym językiem nieskalanej czystości. Muzyka, dorobiona przez p. Bolesława Raczyńskiego, zlewa się doskonale z treścią i przyczyniła się w niemałej wierze do nadania przedstawieniu podniosłego uroczystego tonu.

Sztuka ma zapewnione powodzenie. *J. R.*



## Kronika lwowska.

**Lwów,** 21 marca.

**Reprezentanci prasy lwowskiej,** zaproszeni przez Komitet Jarmarku wyborów krajowych, zorganizowali na onegdajszem posiedzeniu sekcyę redakcyjną, na której czele stanął, na mocy jednomyślnej uchwały zebranych, redaktor p. Aleksander Milski. Sekretarzem sekcyi wybrano p. Stefana Sochaniewicza, redaktora „Bojkotu". Wybór dwóch zastępców przewodniczącego nastąpi na drugiem posiedzeniu sekcyi. Sekcya uchwaliła zorganizowanie biura prasowego w celach informacyjnych, a zarazem odniesienie się do wszystkich polskich pism w kraju i za granicą z prośbą o wszechstronne poparcie jarmarku, organizowanego w b. r. we Lwowie przez „Lwowską Pomoc przemysłową".

**Jubileusz chórzystki.** Na sobotniem przedstawieniu w teatrze miejskim we Lwowie odbył się po drugiej odsłonie za kulisami obchód 35-letniej pracy aktorskiej p. Józefy Łomińskiej-Ligęzowej. Artyści i artystki, z dyrektorem Hellerem na czele, złożyli solenizantce serdeczne życzenia i wręczyli jej złoty model w formie serca z napisem: „Koledzy i koleżanki na pamiątkę 35-letniej pracy na scenie lwowskiej". Nadto wręczono jubilatce wspaniały buklet z trzema szarfami, na których umieszczone były nazwiska całego personalu teatralnego.

**Drugi teatr we Lwowie.** „Teatr Nowy", (w „Domu katolickim") będzie dawać przedstawienia począwszy od 25 bm. pięć razy w tygodniu: w soboty, niedziele, poniedziałki, wtorki i środy co wieczór o pół do 8. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Edmunda Rygiera, dyrektorem instytucyi jest Jerzy Rygier.

**Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.**
We środę: „Miłość cygańska".
We czwartek: „Quo vadis".
W piątek: „Koniec Mesyasza" Jerzego Żuławskiego.

## Wybory do Rady m. Krakowa.

Na rogach ulic pojawiło się obwieszczenie prezydenta miasta, przypominające, że na mocy statutu gminnego, zmienionego ustawą z dnia 13 listopada 1909 r., co trzy lata ustępuje połowa radców z każdego koła i oddziału wyborczego terytoryum miasta Krakowa, jakie istniało przed przyłączeniem sąsiednich gmin.

Również dokonany być ma wybór w miejsce tych radców, którzy umarli. Wobec tego ma obecnie w granicach Krakowa, wybrać Koło I radców **10**, Koło II (oddział I) radców **7**, Koło II (oddział II) radców **6**, Koło III (oddział I) radców **5**, Koło III (oddział II) radców **2**, Koło III (oddział III) radców **3**, to znaczy 33 radców.

Wyborcy zamieszkali na terytoryach gmin przyłączonych, dokonają również wyboru w szczególności: Zakrzówek z Kapelanką 1 radcę; Dębniki 1 radcę; Zwierzyniec 1 radcę; Czarna Wieś z Kawiorami 1 radcę; Nowa Wieś Narodowa 1 radcę; Łobzów 1 radcę; Krowodrza 2 radców; część Prądnika Czerwonego i Olszy oraz część Prądnika Białego 1 radcę; Grzegórzki-Piaski 1 radcę. Wyborcy zamieszkali na przyłączonych do Krakowa obszarach dworskich poszczególnych gmin przyłączonych, będą wykonywali czynne prawo wyborów razem z wyborcami tej gminy, z którą obszar dworski wspólną nosi nazwę. Wybory w Dąbiu nastąpią dopiero po inkorporacyi Dąbia do gminy miasta Krakowa.

Na dzień 28 marca 1911: dla Koła III. oddział 1. (wielki handel i przemysł), tudzież dla okręgów wyborczych: Krowowodrza I i II, oraz Wieś Nar.; na dzień 29 marca 1911: dla Koła III. oddział 2. (rękodzielnicy); na dzień 30 marca 1911: dla Koła III. oddział 3 (mały handel i przemysł), oraz dla okręgu wyborczego: Czarna Wieś z Kawiorami; na 31 marca 1911: dla Koła II. oddział 1. (wielka własność), tudzież dla okręgów wyborczych: Półwsie Zwierzynieckie i Zwierzyniec; na dzień 3 kwietnia 1911: dla Koła II. oddział 2. (mała własność); na dzień 4 kwietnia 1911: dla okręgów wyborczych: Zakrzówek z Kapelanką, Dębniki, Łobzów, część Prądnika Czerwonego i część Prądnika Białego oraz Grzegórzki-Piaski; na dzień 5 kwietnia 1911: dla Koła 1. (inteligencya).

Wybory odbywać się będą w lokalach magistratu poniżej szczegółowo wymienionych i trwać będą w dniach oznaczonych od godziny 9 rano do 1 w południe i od godziny 3 do 5 po południu. A mianowicie odbywać się będą wybory:

Z Koła III., oddział 1-szy — w sali obrad Rady miasta (gmach Magistratu, II. piętro, schody główne; z Koła III., oddział 2-gi — w sali obrad Rady miasta (gmach Magistratu, II. piętro, schody główne); z Koła III., oddział 3-ci — dla wyborców sekcyi I. (L. p. listy wyborczej 1—450) w sali obrad Rady miasta (gmach Magistratu, II. piętro, schody gł.); z Koła III., oddział 3-ci — dla wyborców Sekcyi II. (L. p. listy wyborczej 451—900) w Sali konferencyjnej Magistratu (gmach Magistratu, I. piętro, schody gł.); z Koła III., oddział 3-ci — dla wyborców Sekcyi III. (L. p. listy wyborczej 901—1352) w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach Magistratu, II. piętro); z Koła II., oddział 1-szy — w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach Magistratu, II. piętro); z Koła II., oddział 2-gi — dla wyborców sekcyi I. (L. p. listy wyborców 1—400) w sali obrad Rady miasta (gmach Magistratu, II. piętro); z Koła II., oddział 2-gi — dla wyborców sekcyi II. (L. p. listy wyborców 401—800) w sali konkurencyjnej Magistratu (gmach Magistratu, I. piętro, schody gł.); z Koła II., oddział drugi — dla wyborców sekcyi III. (L. p. listy wyborców 801—1119) w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach Magistratu II. piętro).

Z koła I, dla wyborców sekcyi I (L. p. listy wyborców od (1 — 700) w sali obrad Rady miasta (gmach magistratu, II piętro); z koła I, dla wyborców sekcyi II (L. p. listy wyborców od 701 do 1400) w sali obrad Rady miasta (gmach magistratu, II piętro); z koła I, dla wyborców sekcyi III (L. p. listy wyborców od 1401 do 2100) w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach magistratu II piętro); z koła I, dla wyborców sekcyi IV L. p. listy wyborców od 2101 do 2800) w sali konferencyjnej magistratu (gmach magistratu, I piętro, schody główne); z koła I, dla wyborców sekcyi V (L. p. listy wyborców od 2801 do 3500) w sali komisaryatu obwodu I (plac WW. Świętych l. 6, parter w podwórzu); z koła I, dla wyborców sekcyi VI (L. p. listy wyborców od 3501 do 4200) w drugiej sali konferencyjnej magistratu (gmach magistratu, I piętro, wchód od kościoła OO. Franciszkanów); z koła I, dla wyborców sekcyi VII (L. p. listy wyborców od 4201 do 4900) w sali komisaryatu obwodu III (plac WW. Świętych l. 6, I piętro, oficyny na prawo); z koła I, dla wyborców sekcyi VIII (L. p. listy wyborców od 4901 do 5467) w sali wydziału III a (plac WW. Świętych l. 6, parter na lewo).

Dla okręgu wyborczego Krowodrza I. — w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach magistratu, II. piętro). Dla okręgu wyborczego Krowodrza II. — w drugiej sali konferencyjnej magistratu (gmach magistratu, I. piętro, wchód od kościoła OO. Franciszkanów). Dla okręgu wyborczego Nowa Wieś Narodowa — w sali konferencyjnej magistratu (I. p., schody główne). Dla okręgu wyborczego Czarna Wieś z Kawiorami — w drugiej sali konferencyjnej magistratu (I. p., wchód od kościoła OO. Franciszkanów). Dla okręgu wyborczego Półwsie Zwierzynieckie — w sali obrad Rady miasta. Dla okręgu wyborczego Zwierzyniec — w sali obrad Rady m. Dla okręgu wyborczego Zakrzówek z Kapelanką — w sali obrad Rady m. Dla okręgu wyborczego Dębniki — w sali obrad Rady m. Dla okręgu wyborczego Łobzów — w sali konferencyjnej Rady miasta (gmach magistratu, II. piętro, schody główne). Dla okręgu wyborczego Część Prądnika Czerwonego i Białego (w sali konferencyjnej magistratu (I. p., schody główne). Dla okręgu wyborczego Grzegórzki—Piaski — w drugiej sali konferencyjnej magistratu (I. piętro, wchód od kościoła OO. Franciszkanów).

Wyborami będą kierowały komisye wyborcze, złożone: a) z 3 radców miejskich, przez Radę miasta do tego przeznaczonych, oraz b) z 2 członków grona wyborców. Wykaz radców miejskich, wybranych do komisyj wyborczych, ogłoszony będzie osobnemi obwieszczeniami.

Niedoręczone legitymacye i karty głosowania można na dzień przed terminem wyborczym podjąć w Magistracie.

Wstęp do lokala wyborczego mają tylko wyborcy, uprawnieni do głosowania w którem kolwiek kole wyborczem.

Głosowanie odbywa się pisemnie kartkami głosowania, które zawierać mają tyle nazwisk, ile członków rady miejskiej odnośne Koło, oddział lub okręg wyborczy wybiera. W razie, gdyby głosujący większą liczbę nazwisk oddał, liczeni będą tylko pierwsi z kolei aż do dopełnienia przeznaczonej cyfry. Reszta oddanych głosów jest nieważna. Głosy ważne tylko na urzędowej karcie głosowania i w urzędowej kopercie, opatrzonej pieczęcią magistratu, oddać można. Gdyby koperta zawierała więcej wypełnionych kart głosowania, wszystkie są nieważne.

## O zamordowanie Rybaka.

**Kraków, 21 marca.**

**Szósty dzień rozprawy.**

Dzisiaj po przesłuchaniu Michała Lewickiego, listonosza pieniężnego, stanął przed sądem, jako świadek, Władysław Cholewiński, profesor seminaryum naucz., zaprzysiężony. Poznał Rybaka na jakiś czas przed obchodem grunwaldzkim w Krakowie. Gdy świadek wraz ze znajomym był w jednej restauracyi na śniadaniu, wszedł Rybak, przyłączył się do nich i mimo protestu wyrównał ich rachunek. Podczas obchodu spotkał go świadek, gdy chodził z puszką T. S. L. Wieczorem, gdy świadek stał przy bufecie u Hawełki, wbiegł Rybak bardzo zaniepokojony i oświadczył, że miał tutaj czekać na niego pewien znajomy. Gdy mieli odejść, Rybak znowu chciał wyrównać rachunek, uderzyło to świadka i delikatnie zapytał go, ile zarabia miesięcznie. Na to otrzymał od Rybaka wymijającą odpowiedź.

Świadek Józef Migdał, woźny T. S. L. zaprzysiężony, załatwiał niejednokrotnie rozmaite interesa i drobne sprawunki Rybaka. Listonosze przychodzili doń często, zwłaszcza listonosz pieniężny, który przybywał dwa razy na miesiąc. Rybak posyłał go dwa razy mieniać ruble na korony. Na miesiąc przed obchodem grunwaldzkim zauważył świadek u Rybaka większy banknot rosyjski. W biurze udawał zamożnego, mimo to pożyczał od świadka drobne kwoty pieniężne.

Sw. Wilhelm Metal, słucnacz akademii handlowej, zeznaje, iż Rybak wysyłał go raz z przesyłką do jednej osoby do Królestwa.

Następny świadek N. N. (nazwiska na żądanie świadka nie podajemy) zeznaje, że znał Kozłowskiego, który został zdemaskowany jako szpieg prowokator i wydalony po odsiedzeniu kary z granic Austryi. Kozłowski, kiedy jeszcze nie były przeciw niemu skierowane żadne podejrzenia, namawiał go, aby utworzyli partyę rewolucyjną, wydawali własne pismo i t. d. Pieniądze da rząd — mówił Kozłowski, któremu zależy na tem, aby w Królestwiem było jak największe zamieszanie. Na to oświadczył mu świadek, że to jest prowokatorstwo i szpiclostwo. Kozłowski oświadczył: „Jak nie chcesz, to zdychaj z głodu". Z tej całej rozmowy odniósł świadek takie wrażenie, jak gdyby partya już istniała. Rybaka znał stąd, że brat świadka mieszkał u Rybaków, których podejrzywał, że rozpuścili na jego brata pogłoskę, jakoby miał zabić w Królestwie Polskiem pewną kobietę. Swiadek twierdzi, że Kozłowski bywał często w domu Rybaków, pożyczał mu pieniądze, czemu pani Rybakowa zaprzecza.

Raz był świadkiem kłótni, dość burzliwej, jaką Kozłowski miał z Rybakiem na plantach, poczem obydwaj rozeszli się w gniewie. Po tej kłótni opowiadał Kozłowski, że Rybak skarży się, iż on mu przeszkadza w pracy. Świadek opowiada też o zebraniu Krolewiaków na Zwierzyńcu na które przyszedł nieproszony Rybak co wszystkich zdziwiło. W ciągu dyskusyi powstała między Kozłowskim, który również był obecny, a Rybakiem kłótnia w trakcie której jeden drugiego obrzucił słowami: „ty szpiclu, ty łajdaku, szubrawcze, tyś okradł organizacyę".

Co do stosunków finansowych Rybaka oświadczo świadek, że pożyczał on nieraz Królewiakom pieniądze; sądził też, że Rybak ma się bardzo dobrze.

Na jednem zebraniu organizacyi młodzieży okrzyknięto Rybaka zdrajcą i usiłowano go z lokalu wyrzucić.

Przed dwoma laty udał się świadek w towarzystwie dwóch kolegów na wycieczkę do Ojcowa, skąd pojechali do Sosnowca. Tutaj spotkał ich jeden z członków organizacyi i oświadczył, że świadek jest szpiegiem-prowokatorem. Z różnych zwrotów doniesienia, jakie wpłynęło na mnie, wnioskował świadek, że autorem jego był Rybak, który bojąc się, aby świadek nie zdradził planów Kołowskiego co do założenia partyi rewolucyjnej. Z Kozłowskim bowiem łączyły ich bliższe stosunki.

Dalej odpowiada świadek na zapytanie jednego z sędziów przysięgłych, że Rybak należał do bojówki, a nawet miał podpisywać wyroki śmierci. Świadek słyszał od członków organizacyi, że dowody szpiegostwa Rybaga na rzecz ochrany są niezbite; dowodów tych świadkowi nikt nie przedkładał. W biurze ochrany znaleziono list, własnoręcznie pisany przez Rybaka ze spisem osób, które później zostały aresztowane.

Na zapytanie prok. dra Wajdy świadek odpowiada, że z powodu doniesienia Rybaka wydano na świadka wyrok śmierci; pokazywano mu ten list.

Pani Rybakowa oświadcza, że brata świadka przyjęli do domu na skutek poleceń z Warszawy. Pewnego razu przyznał się on przed nią, że zabił wspólnie z pewnym towarzyszem człowieka, który denuncyował ich do głównego zarządu partyi. Towarzysz ten, umierając, wyjawił nazwisko wspólnika, a nasz lokator, obawiając się zeznań jego dla siebie niekorzystnych, zbiegł do Krakowa. Dlatego prosiła męża, aby nie trzymał podobnego człowieka w domu. Przewodniczący zarządził półgodzinną przerwę.

## Koło polskie wobec budżetu.

**(Telegramy „N. Reformy" z 21 marca.)**

**Wiedeń,** Od godz. 10 przed południem odbywa się poufne posiedzenie Koła polskiego, które obraduje w sprawie stanowiska, jakie zająć należy wobec prowizoryum budżetowego i pożyczki 76 milionów kor. Posiedzenie Koła poprzedziła długa narada komisyi parlamentarnej Koła w tej samej sprawie. Obecnie toczy się w Kole długa dyskusya nad dwiema rezolucyami, zgłoszonemi przez Bilińskiego i Stapińskiego.

Rezolucya Bilińskiego brzmi:

„Koło polskie będzie głosować za prowizoryum budżetowem i pożyczką 76 milionów, wzywa atoli rząd, aby w przedłożeniu o kolejach lokalnych uwzględnił wyrażone w tym kierunku życzenia i stanowisko Koła polskiego co do udziału Galicyi".

Rezolucya Stapińskiego zaś brzmi:

„Koło polskie będzie głosować za prowizoryum budżetowem i pożyczką 76 milionów kor. jednak pod warunkiem, jeżeli rząd w przedłożeniu o kolejach lokalnych przyzna Galicyi żądane przez Koło polskie 20 proc. udziału we wszystkich kolejach lokalnych i jeżeli wstawi do budżetu na rok 1912 sumę 10 milionów koron na rozpoczęcie budowy kanałów".

Koło polskie uchwaliło po dłuższej dyskusyi rezolucyę pos. Bilińskiego z dodatkiem pos. dra Staniszewskiego, w którym Koło oświadcza, że budowy kolei lokalnych nie uważa za rekompensatę za drogi wodne i że ustawa o kolejach lokalnych nie stoi w żadnym związku ze sprawą dróg wodnych, których Koło polskie dalej domagać się będzie.

Rezolucya Stapińskiego upadła.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 21 marca.

**Z Rady państwa.**

**Wiedeń.** Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów rozpoczęła się w dalszym ciągu dyskusya nad kontyngentem rekruta. Przemawia pos. Fressl.

**Za otwarcie gimnazyum.**

**Wiedeń.** Dziś przybyła tu deputacya m. Tłumacza, złożona z pp. dyr. Orzelskiego i Teodorowicza, prowadzona przez pos. Moysę, która wręczyła byłemu ministrowi dr Dulębie i ministrowi oświaty hr. Stürgkhowi dyplomy honorowych obywateli m. Tłumacza, w dowód wdzięczności za założenie tam gimnazyum.

**Upadek Stołypina.**

**Kolonia.** „Köln. Ztg." donosi z Peterburga, że ukaz o dymisyi prez. gabinetu Stołypina już został podpisany. Prezydentem ministr. zamianowany będzie minister skarbu Kokowcew. Ministerstwo spraw wewn. obejmie albo Stürmer albo b. podsekretarz stanu w min. spraw wewn. Makarow obejmie zarząd ministerstwa spraw zagranicznych. Nowy gabinet oznacza silny zwrot na prawo.— (Zob. str. 1. Przyp. Red.)

**Giolitti prezydentem gabinetu.**

**Rzym.** Panem sytuacyi jest obecnie Giolitti, który wczoraj przez kilka godzin konferował z królem. Czy Giolitti zechce obecnie objąć misyę utworzenia gabinetu, nie wiadomo. Był on już trzykrotnie prezydentem gabinetu.

**Rzym.** Giolitti objął misyę utworzenia gabietu.

**Ultimatum Tafta.**

**Kolonia.** „Köln. Zig." donosi z Nowego Jorku:

Taft przesłał Diazowi ultimatum z wezwaniem do uporządkowania stosunków w Meksyku, bądź to w drodze stłumienia rewolucyi siłą, bądź też w drodze ugodowej.

**Ustąpienie Diaza.**

**Nowy Jork.** Uważają tu meksykańskiego ministra skarbu Limantoura za jedynego człowieka, który byłby w stanie stłumić rewolucyę w Meksyku. Sądzą, że ustąpienie Diaza jest konieczne i z pewnością wkrótce nastąpi.

**Zamordowanie posła rosyjskiego.**

**Petersburg.** Nadeszła tu telegraficzna wiadomość o zamordowaniu posła rosyjskiego w Pekinie Korostoweca. Potwierdzenia tej wiadomości dotąd nie ma.

## Po zamknięciu numeru.

**Kraków, 21 marca.**

**Wiadomości osobiste.** Radca dworu i dyrektor kolei państw. p. Włodzimierz Zborowski, wyjechał na kilka dni do Wiednia i na konferencyę dyrektorów do Budapesztu.

**Dzierżawa teatru miejskiego w Krakowie.** Wczoraj minął termin nadsyłania ofert do magistratu na ręce prezydenta miasta Krakowa, na dzierżawę teatru miejskiego. O wniesionych ofertach obiegają po mieście różne pogłoski. Jak się dowiadujemy, informacye te są bądź mylne, bądź niepewne, a ogłoszenie ofert wniesionych na dzierżawę nastąpi dopiero wobec zwołanej w tym celu komisyi teatralnej.

**Pogrzeb ś. p. Jana Galasiewicza.** Z Warszawy donoszą: W niedzielę rano z kaplicy kościoła pokapucyńskiego odbył się przy licznym udziale publiczności pogrzeb ś. p. Jana Galasiewicza, artysty i autora dramatycznego. Kondukt żałobny po nabożeństwie eksportował ks. prefekt Zacharyasiewicz. Trumnę pokrywało kilkadziesiąt wieńców, przeważnie od sfer teatralnych. Duży wieniec złożyła dyrekcya teatrów rządowych warszawskich. Gdy orszak żałobny przechodził przez plac teatralny, z balkonu teatru Wielkiego rozległy się dźwięki marsza żałobnego Chopina, granego przez orkiestrę opery.

Od bramy cmentarnej trumnę ponieśli artyści i członkowie biura teatralnego. Nad grobem pożegnał zgasłego, a tak zasłużonego artystę i autora, reżyser dramatu p. Józef Śliwicki pięknem przemówieniem.

W uzupełnieniu notatki życiorysowej o ś. p. Galasiewiczu zanotować należy, że pochodził on ze wsi Przeginii powiatu krakowskiego i nazywał właściwie Jan Galos. Karyerę teatralną rozpoczął w Krakowie za dyrekcyi Skorupki i w Krakowie też napisał najcelniejszą swą sztukę ludową „Zagrodę Sobkową". Z późniejszych jego rzeczy największą popularnością na scenach naszych cieszyły się „Chata za wsią" i „Dziewczę z chaty za wsią".

**Odznaczenie.** Z Wiednia telegrafują: Minister oświaty nadał starsz. naucz. Janowi Walczakowi w Zakopanem z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, tytuł dyrektora.

**Jubileusz viceadmirała Rippera.** Z Wiednia telegrafują. Dziś obchodzi viceadmirał Ripper, komendant w Pola, krakowianin, 50 letni jubileusz służby w marynarce. Cesarz odznaczył go przy tej sposobności orderem Żelaznej Korony I klasy.

**Upadł z galeryi.** Z Paryża telegrafują: W teatrze Ambigu spadł wczoraj z drugiej galeryi jeden z widzów na parter. Człowiek ten wychylił się zanadto poza poręcz i upadł na dwie siedzące na parterze panie, z których jedna odniosła z tego powodu bardzo ciężkie zranienia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

## Podziękowanie.

Składam serdeczne podziękowanie kancelaryi Wielmożnego Pana Mecenasa
**Klębkowskiego**
za dobre przeprowadzenie mej sprawy.

**Jan Chybała.**



†
Z KASTRANOWSKICH
**MARYA WYWIAŁKOWSKA**
wdowa po właścicielu drukarni w Krakowie
przeżywszy lat 85
zasnęła w Panu dnia 21 marca 1911 r.

Pogrążeni w głębokim smutku syn, wnuki i prawnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Pańskiej L. 14, które odbędzie się we czwartek dnia 23 b. m. o godz 4 po południu wprost na cmentarz.

**Nabożeństwo żałobne**
odprawione zostanie w piątek dnia 24 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Mikołaja przy ul. Kopernika.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.



## Podziękowanie

Niniejszem składam na tej drodze serdeczne podziękowanie Drowi Lusterowi w Krakowie za wyleczenie mnie z choroby włosów.

**Franciszka Soidanowa**
Prościejów na Morawie.

## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 21 marca. (Giełda południowa. Marki 117·50. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·60. Akcye austr. zakł. kred. 665·—. Akcye węg. zakł. kred. 857·—. Akcye Anglobanku 330·50. Akcye Unionbanku 630·—. Akcye Bankvereinu 557·—. Akcye Länderbanku 532·50. Akcye kolei państwowych 756·50. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 749·—. Akcye tytoniowe 345·—. Alpiny 823·50. Rima-Muranyi 68·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2675·— Losy tureckie 258·—. Ruble 253·50. Skoda 0—·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

**Berlin,** 21 marca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 209·75. Tow dyskontowe 198·50

Usposobienie: spokojne

**Giełda warszawska.**

Warszawa, 21 marca. 4-procentowa renta rosyjska 94·45 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·—; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·65 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 447·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 281·— rb.; Lilpop 132·— rb.; Rudzki 887·50; Zawiercie 370·— rb.; Żyrardów 282·— rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·26.

**Giełda zbożowa**

**Budapeszt,** 21 marca. — Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11·77 do 11·78; pszenica na maj 11·55 do 11·56; pszenica na październik 10·86 do 10·87; żyto na kwiecień 8·19 do 8·20; żyto na październik 8·06 do 8·07; owies na kwiecień 8·52 do 8·53; owies na październik 7·34 do 7·35; kukurudza na maj 5·61 do 5·62; kukurudza na lipiec 5·78 do 5·79; rzepak na sierpień 13·75 do 13·85.

Oferty mierne, chęć kupna ustalona, usposobienie silne, pochmurno

2356 2 0

# Nosząc KAUCZUKOWE OBCASY PALMA

**wypełnia się przez to ważne przykazanie nowoczesnej hygieny, nie mając większego wydatku ani o halerza.**

## Korespondent-buchalter

samodzielny bilansista i rutynowany urzędnik biurowy, władający w słowie i piśmie bardzo dobrze językiem **niemieckim,** piszący także na maszynie, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **M. K. M. 100.** poste rest. **Kraków.** 2485 1 3

## Do wynajęcia

Od 1 kwietnia b. r. duży, frontowy pokój, z komfortem umeblowany, z utrzymaniem lub bez. ul. św. Krzyża 3. I p. Oglądać można od 12—1 i 4—5 po południu. 2483 1 3

## Poszukuję w Zakopanem

pokoju z kuchnią na czas od 20 czerwca, względnie 1 lipca do 30 września b. r. Zgłoszenia z ceną przyjmuje Zofia Taszycka, Kraków, Siemiradzkiego 11. 2465 1 3

## Buchaltera

z praktyką w kantorze wymiany, poszukuje Bank eskontowy i handlowy w Jaśle. Zgłoszenia należy zaopatrzyć w odpisy świadectw, curriculum vitae i podanie wysokości żądanego wynagrodzenia. 2469

## Poszukuje się

do kupna w oddaleniu 1 mili od Krakowa, małego folwarku lub kilku morgów gruntu (ewentualnie z budynkiem). **Do ulokowania** na hipoteki kilkadziesiąt tysięcy koron w całości lub częściowo. — Wiadomość **w kancel. Dra Fr. Mussila, adw., Karmelicka 15, I p.** 2480 1 3

## Z. R. 90.

poste restante **Kraków.** Proszę przyjąć list od **B. K. 90.** 2450 1 2

**Młoda wdowa** poszukuje zaraz miejsca gospodyni we dworze lub na plebanii. Adres: Henryka Kubasowa, Rzeszów, ul. Mickiewicza l. 2. 2464

## SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

**B. Gabryelska**

**Rynek główny 35 (Krzysztofory).**

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 1019 56 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

**Wstęp bezpłatny.**

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy

## Miliony

**Eskont weksli,** promes na 4½% do wysokości **miliona.**

**Kredyt tani** dla Towarzystw gospodarczych, Instytucyi, właścicieli i przemysłowców.

Kupno i sprzedaż **pretensyj.**

**Lokacya kapitału** I. II. loco 4½%.

**Transakcye lasowe,** giełdowe.

Skromne warunki. — Zgłoszenia **„Montania"** poste rest. **Kraków,** za kwitem. 2475 1 3

## Folwark

dwieściekilkudziesięcio morgowy, blisko kolei, z obfitym inwentarzem, grunt, budynki bardzo dobre, wkład 100.000 kor., sprzeda koncesyonowane biuro w Stryju, ulica Mickiewicza l. 24. 2451 1 2

## Pretensyę

**70.000 kor.** ściągalną, zaintabulowaną na majątku, sprzedam z opustem 12%. **„Wartość 1½ miliona"** poste restante **Kraków,** za kwitem. 2472 1 3

## I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

**ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d.** — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen **za** gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II,** Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 12107. 131 34 0

## Miód! Miód!

pod gwarancyą prawdziwy i czysty, żółty jak złoto, w 5 kg. blaszankach za 5·90 kor. opłatnie za zaliczką wysyła **J. Mager, Skałat 30.** 2456

## ARGUS

pierwsze galicyjskie koncesyonowane

**Przedsiębiorstwo detektywów prywatnych**

pod dyrekcyą Wiktora Kowalskiego w Przemyślu, Rynek 10. Telefon 205,

ustala fakty i szczegóły, sprawdza zeznania i zapodania, inwigiluje osoby, wyśledza sprawców i zaginione osoby, bada majątek, posagi i t. p. Zlecenia szczegółowo i dyskretnie. 1899 8 0




2059 2 13

## Ulokuję

**25—80.000 koron** na pewnej hipotece. — **„Hr. Mirska"** poste restante **Kraków.** 2473 1 3

**Sklep frontowy** do wynajęcia od 1 kwietnia, Szpitalna 7. — Wiadomość: Szpitalna 13, w składzie ubrań. 2476 1 3

## Poszukuję

**40.000 koron** na intratną hipotekę. **„Niski procent"** poste restante **Kraków.** 2474 1 3

## Potrzebny

**korepetytor - realista,** mówiący dobrze po niemiecku. Oferty: **„Maturzysta"** poste restante **Kraków.** 2463

## Kupię

**pretensyę** hipoteczną do wysokości **100.000 koron.** Zgłoszenia: **„Marya 88"** poste restante **Kraków.** 2471 1 3

## Młyn wodny

z gruntem (około 6 morg.) i budynkami, 7 kilom. od Krakowa, do sprzedania. — Cena 24.000 koron. Dług hip. 6000 koron. — Wiadomość: Franciszek Staff, Bierzanów. 2439 1 2

## Sklep

z 1 lub 2 pokojami, nadający się na pracownię rzemieślniczą, do wynajęcia od 1 kwietnia 1911. Ulica Berka Joselewicza l. 17. 149 1 3

## Akwizytorów

dla zachodniej Galicyi, zamieszkałych w Krakowie, w celu pozyskania ubezpieczeń życiowych, posagowych i od wypadków, poszukuje poważne austr. Towarzystwo Ubezpieczeń, operujące od szeregu lat w Galicyi.

Warunki: stała płaca i wysoka prowizya, ewent. dyety na podróże.

Reflektanci zawodowi, którzy wykazać mogą uzdolnienie, mają pierwszeństwo.

Oferty szczegółowe z podaniem wieku i życiorysu pod napisem: **„Wolne posady"** poste restante **Lwów,** za kwitem inseratowym. 2442 1 2



## Nigrin

**(Fernolendt)**

**jest najlepszym kremem do obuwia.**

Dostać można wszędzie. — Na wystawie łowieckiej w Wiedniu odznaczony złotym medalem. 167 22 26

## Miód!

prawdziwy pszczelny, kwiatowy, w 5 kg. blaszankach, opłatnie za zaliczką 5 K 90 h, wysyła **Ewa Garten, Skałat 22.** 2458

## Mięso! Mięso!

Codziennie ze świeżego bicia, w 5 kg. paczkach doborowo tylne męso z grubych wołów lub cielęcinę z pośladka 5 kor., wysyła opłatnie za zaliczką **S. Mandel, Skałat 36,** (Austrya). 2457

## Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1500 13 20

## Do sprzedania

kredens średni z płytą, 2 łóżka staroniemieckie, różne szafy, biurka większe, komoda, kanapy, kredens kuchenny, lodownia pokojowa większa, lampy różne, kilka maszyn do szycia, wanna, parawany, wózek dziecięcy, skrzypce lepsze, stoły, cytra, samowar i różne inne rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep. 2429 2 9

Nr. telef. „Interurb." 330. — Adr. teleg.: Hawełka-Kraków.

## Na post!!

Przesyłki na prowincyę odwrotnie. — Wszelka gwarancya za znakomitość towarów. — —

**Kawior** niesolony; **Ostrygi** ostendzkie „Whistable"; **Ryby:** w majonezie, auspiku, marynacie i wędzone; **Pasztety** rybne; **Śledzie** pocztowe Matjes"; **Sigi** uralskie; **Sielawy** augustowskie i **Skumbrie** wędzone; **Wyziga** suszona; Wszelkie gatunki **serów** krajowych i zagranicznych; **Jabłka** tyrolskie i francuskie „Calville"; **Porter i Piwa angielskie** („Strong" i „Pale-Ale) — poleca **c. i k. dostawca dworów** 2049 5 6

**A. Hawełka w Krakowie.**

## Na wiosnę

duży wybór w materyałach

**na suknie i kostyumy damskie**

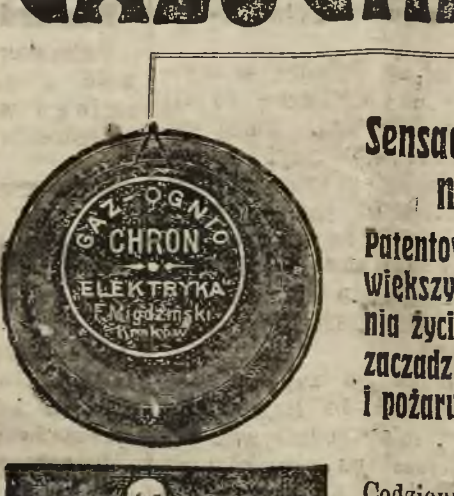
poleca

**Wiktor Bromowicz**

**Kraków, ul. Szczepańska 1.**

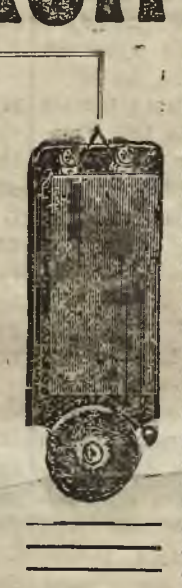
Próbki wysyła odwrotnie. 1879 9 10

## GAZOGNIOCHRON




**Sensacyjny wynalazek nowoczesny!**

**Patentowany we wszystkich większych państwach. Ochrania życie, mienie ludzkie od zaczadzenia, zatrucia gazami i pożaru.**





Codziennie czytamy w dziennikach, że wskutek upływu gazów, pożarów, czadów, tracą ludzie swe życie, powstają straszne eksplozye, spustoszenia domów i ruchomości.

**Genialnym tym wynalazkiem uczyniono ludzkości podarunek nieocenionej wartości.**

**CENA APARATU K 17·50.**

Pierwsze większe krakowskie przedsiębiorstwo dla oświetlenia elektrycznego, przeniesienia siły, sygnalizacyi, reklamy świetlnej oraz wszelkich urządzeń elektrotechnicznych.

## „ELEKTRYKA"

**Fr. Migdziński, Kraków, ul. św. Marka l. 16. — Telefon 1429.**

2235 Porady techniczne, projekty i kosztorysy na żądanie! 3 0

## Uroda więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal. 662 10 10

## „SAPOMENTHOL-MATULI"

**najidealniejszy środek przeciw**

ATAKOM PODAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘSNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym"! - Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2357 2 10

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

**Pokój** na dwie osoby, ładnie umeblowany, **z widokiem na planty,** w środku miasta, z utrzymaniem, do wynajęcia od kwietnia. Bliższa wiadomość: **ul. Krupnicza 16, parter.** 2149 5 10

## Drogueryjny praktykant

słusznego wzrostu, rzutny, uczciwy, najmniej z jednoroczną praktyką, znajdzie umieszczenie z dniem 15 kwietnia. Zgłoszenia tylko listowne do **Józef Żak, Stryj, róg ul. Mickiewicza i Jagiellońskiej.** 2110 5 5

## Pięć pokoi

na parterze, Gołębia l. 5, na biura lub spokojny interes od 1 kwietnia do wynajęcia. Wiadomość: Długa l. 10, I p., u p. Girtlera. 2250 5 5

## Willa stylowa

jednopiętrowa, monumentalnie zbudowana, z ogrodem, w Haliczu — tanio do sprzedania. Wiadomość pod: **„Willa 12"** poste restante **Lwów.** 2221 4 4

**Po najwyższych cenach** kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1597 15 20

## Mięso! Mięso!

Codziennie ze świeżego bicia, w 5 kg. paczkach doborowe tylne mięso z grubych wołów lub cielęcinę z pośladka 5 kor., wysyła opłatnie za zaliczką **Ewa Garten,** Skałat 20. 2459

## Do wynajęcia

**od 1 kwietnia**

2 lub 3 pokoje, kuchnia, z komfortem. Ulica Kołłątaja 9. Oglądać można od godz. 12—1. 2277 4 6

## Do sprzedania

**motocykl** dwucylindrowy 4-konny. Floryańska 27, I p., od godz. 10—11 i od 2—3. 2368 2 6

## Figol

**Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.**

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 10 50

**Sklep** ewent. na biuro lub skład do wynajęcia od 1 kwietnia. Ul. św. Krzyża 5. 2313 6 0

## Kompletna sypialnia i jadalnia

w stylu barokowym, z powodu wyjazdu do sprzedania. Ul. Zyblikiewicza 16, parter, na prawo. 2405 3 3

## Koło Krakowa

**młyn,** kilkanaście morgów pola, mieszkanie, ogród, zabudowania gospodarskie **zaraz** do wydzierżawienia. — Wiadomość: Rybczyńska, Kraków, Dominikańska 3, I piętro, od godz. 12 do 2. 2424 2 4

## Buchaltera lub buchalterki

biegłych w korespondencyi polskiej i niemieckiej, przyjmie firma **Porębski i Zimler, Kraków,** Rynek główny 8. 2290 3 3

## Wynajmę

na kwiecień i maj: 2 pokoje, przedpokój, kuchnię, na parterze, z elektryką. Zgłoszenia pod **Właściciel dóbr 2323.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2323 3 3

## Zajęcia rysownika

poszukuje, zdolny do tego realista z maturą. Nowak, Słowiańska 2. 2338 3 3

## Motocykl

marki „Puch" HP. 3½, w bardzo dobrym stanie, tanio do sprzedania. Wiadomość w pracowni mech.-ślusarskiej L. Jabłońskiego, ul. św. Anny l. 4. 2345 2 3

## Stoły marmurowe

automat muzyczny, krzesła politurowane, stoły i krzesła ogrodowe, lustra, kanapki i t. p. są tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Mostowa 12 u Antoniego Tylki. 2347 4 4

## Parcela narożna

przy ulicy Czarnowiejskiej i Szkolnej, frontu 19×17 objętości 108□³ do sprzedania. Wiadomość Binzer, Kraków, Kolejowa 7. 2377 2 6

## Kupię kamienicę

z ogrodem i parcelę. Zgłoszenia pod **„Dom II"** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 2406 2 4

## Zdolny pomocnik biurowy

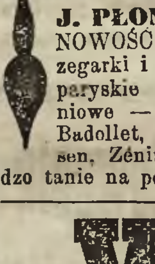
prawnik z egzaminem państwowym, lat 27, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w kantorze, domu handlowym lub zakładzie przemysłowym. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod adresem: **Pomocnik biurowy** poste rest. **Kraków.** 2427 2 3

## Subjekta

inteligentnego, młodego, znającego nieco nauki przyrodnicze, przyjmie **Magazyn Medyczny Dra Bolesława Drobnera w Krakowie,** pl. Szczepański 2. (Oferty z odpisami świadectw tylko listownie). 2426 2 2

## Słuchacz filozofii

(matematyk) udziela lekcyj matem., fizyki, łaciny w zakresie kursu gimn. Adres: Uniw. Jagiell. J. W. Nr. 204. 2428 2 3



**J. PŁONKA, ul. Szewska 4**

NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zenith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 41 100

## Willa

w Wielkim Krakowie z ogrodem owocowo-kwiatowym, z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Prądnik Czerwony 241. Wincenty Acht. 2417 2 2

## Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **N. Iliek, Sternberg Morawa.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz **pisemnie** ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 2355 2 5

## Wysyła na zamówienie

róże szczepione sztamowe jednoroczne w różnych pięknych odmianach, sztuka 70 hal. Mikołaj Kuczercha, Miżyniec, były uczeń Księstwa Lubomirskich. 2435 1 3

## Dla akademika

pokój wspólny na mieszkanie z akademikiem, od 1 kwietnia za 16 kor., z usługą i światłem. Wiadomość: Orzechowska, Pędzichów 15, parter na lewo. 2461 1 3

Potrzebujemy zdolnego 2462 1 3

## magazyniera

fachowca, przy dostawach kaszy dla wojskowości. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia przyjmują Bracia Finder w Podgórzu, Rękawka.

## Mamka

lat 20, zdrowa, silna, poszukuje miejsca. Zgłoszenia „Nowość" Tarnów 2468 1 2

## Parcela do sprzedania

w Nowej wsi, przy ulicy już skanalizowanej. Wiadomość: Jan Ziętarski, Kraków, ulica Sobieskiego 6. 2466 1 6

## Młoda panna

mająca egzamin z rachunkowości państwowej i buchalteryi i praktykę biurową, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia pod **„Wanda 100"** poste rest. **Kraków.** 2460 1 5

## Rutynowany pomocnik

pocztowo-telegr. poszukuje od kwietnia posady stałej lub zastępstwa. Referencye doskonałe. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **„Rutynowany" Izdebki.** 2455

## Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu, uskutecznia Filip Feld, Biuro bankowe i giełdowe. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71 2453 1 3

## Zastępcy miejscowi

do sprzedaży dozwolonych losów na spłaty miesięczne, poszukiwani przez większy austr. dom bankowy. Stała pensya miesięczna 150 kor. oprócz prowizyi. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Przyszłość 2454."** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2454 1 6

## Zdolnego elektro-technika

z kilkuletnią praktyką i kilku zdolnych samodzielnie pracujących monterów dla oświetlenia motorów elektrycznych o wysokiem i nizkiem napięciu (Drehstrom), jako też mechanika specyalisty poszukuje firma A. J. Fridrich i Sp. Wiślna 8. Tylko pisemne oferty pod wyżej podanym adresem uwzględnia się. 2437 1 3

## Krawczyni

poszukuje roboty w domach prywatnych. Wiadomość ul. Floryańska l. 3, piekarnia Sport 2403 2 2

## Potrzebna panna

pisząca biegle po polsku i niemiecku na maszynie. Zgłoszenia: Artur Josefsthal, Kolejowa 2. 2366 2 2

## Lekcyj języka niemieckiego

metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 1897 9 10

## Sklep

z mąką, oraz sprzedażą wiktuałów przy Małym Rynku w Krakowie, jest zaraz do sprzedania lub sam lokal do wynajęcia. Wiadomość u firmy S. Blaugrund, handel galanteryjny, ul. Sienna 2399 3 3

## Dobrze idąca piekarnia

wraz ze sklepem, w domu murowanym w Spytkowicach obok Zatora, przy nader korzystnych warunkach zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia Wojciech Pasternak, piekarz, Spytkowice obok Zatora 2436 2 2

## Kandydat notaryalny

uzdolniony do substytucyi poszukuje posady. Adres: **Kandydat notaryalny** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2458 2 2

**Związek ochrony browarów Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem w Krakowie,** ogłasza niniejszem

## Konkurs

na posadę **sekretarza,** do objęcia z dniem 1 kwietnia 1911 roku.

Wymagane jest wykształcenie uniwersyteckie; pożądana znajomość przemysłu browarniczego. Pensya roczna 5000 koron

Wiadomości bliższych udziela p. L. Kaden we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 7, II p., dokąd też wnosić należy udokumentowane podania. 2445 2 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.